Nr. 62. Niedziela, 16 Marca 1890. **Rok 80.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacyé otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego" zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą to pismo wychodzące raz na tydzień po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1890 r. **warszawski** tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie:	miesięcznie	62 ct.
	kwartalnie 1 „	86 ct,
Na prowincyi:	miesięcznie	92 ct.
	kwartalnie 2 zł.	76 ct

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezes Ministrów jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, zamianował komisarzy powiatowych, urzędujących w Ministerstwie spraw wewnętrznych: Józefa Nagy de Somlyó i Oskara Kaltenegger-Riedhorst, oraz urzędującego w Prezydyum rady Ministrów koncepistę ministeryalnego dr. Jana Kieresa i koncepistę ministeryalnego dr. Emeryka Rybiczka, wicesekretarzami ministeryalnymi, a nakoniec komisarza powiatowego Romana Mniszka-Tchorznickiego, koncepistą ministeryalnym w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona w skutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 17 lutego 1890 l. 50.658/89 komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropryacyjną z powodu projektowanej przez akcyjne Towarzystwo kolei żelaznej Lwów-Bełzec (Tomaszów) linii lwowskiego tramwaju parowego od dworca c. k. uprz. galic. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej we Lwowie do fabryki tytoniu w Winnikach wraz z odnogami do składu drzewa braci Grödel i na plac Jabłonowskiego, tudzież z torem łączącym powyższą linię z linią tegoż tramwaju założyć się mającą obok rogatki Janowskiej odbędzie się wzdłuż trasy mianowicie w obrębie miasta Lwowa w dniach 16, 17, 18, 19, 21 i 22 kwietnia 1890 r., zaś w gminach Krzywczyce i Lesienice dnia 23 kwietnia 1890, a w gminie Winniki dnia 24 kwietnia 1890.

Wykazy gruntów, zająć się mających, wyłożone będą wraz z odnośnemi planami stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 dz. u. p. nr. 30 w magistracie lwowskim tudzież w kancelaryach przełożonych obszarów dworskich i w urzędach gminnych w Krzywczycach, Lesienicach i Winnikach przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Szczegółowy program komisyi ogłoszony będzie przez magistrat miasta Lwowa, względnie przez c. k. Starostwo we Lwowie.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w magistracie, ewentualnie w c. k. Starostwie we Lwowie.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 marca

Rząd belgijski, ulegając opinii kół wielkiego przemysłu, nieprzychylnej dla uregulowania sprawy robotniczej, wysłał reprezentantów Belgii na konferencyę berlińską z większemi niemal zastrzeżeniami, niż nawet rząd francuski. Gdy tak w stosunkach ekonomicznych i socyalnych utrzymuje się stale opór przeciw wszelkiej reformie, a to nawet wbrew jasno wyrażonym życzeniom najwyższych sfer dworu belgijskiego, który jest przekonany o konieczności ustalenia stosunków w świecie przemysłowo-robotniczym, objawia się w Belgii coraz żywszy ruch, wychodzący ze stowarzyszeń i związków robotniczych, ażeby do zmiany obecnego stanu rzeczy koniecznie doprowadzić. Oto, według najnowszych doniesień, rada generalna związków robotniczych w Belgii poczyniła wszechstronne przygotowania, ażeby w roku bieżącym z dniem 1 maja wszyscy robotnicy całej Belgii przystąpili do zmowy. Program nie zawiera żadnych rewolucyjnych i burzliwych postanowień, mają tylko się odbywać we wszystkich okręgach przemysłowych zgromadzenia, pochody i manifestacye legalne, celem uzyskania jednolitej redukcyi pracy dziennej do ośmiu godzin.

Oprócz tego donoszą dzienniki brukselskie o nader żywych przygotowaniach do odbycia w Belgii międzynarodowego kongresu robotników górniczych. P. Marville, członek rady generalnej, zapewnia, że dotychczas zapowiedziało udział 300.000 angielskich górników, i że w Niemczech i innych państwach okręgi górniczego przemysłu wybrały już także delegatów. Na kongres ten mają górnicy belgijscy wybrać delegatów na konferencyi narodowej, która odbyć się ma w dniach 6 i 7 kwietnia. Oprócz urzędowych reprezentantów, mają być wysłani ze wszystkich okręgów belgijskich kopalń, robotnicy, ażeby mogli być słuchaczami i widzami robót kongresu wielkiego. Na to zgromadzenie naznaczono dzień 25 maja. W dniu tym mają się przyłączyć wszyscy robotnicy stolicy belgijskiej do pochodu i manifestacyi,

Gawędy Londyńskie.

IX.

Regent's Park, w marcu.

Wiadomo, czem jest reklama amerykańska. Ogromny jej sukces pochodzi ztąd, że — podobnie jak humorystyka Marka Twain'a — *it is simply outrageous!* jest najotwarciej bezczelną, a poniekąd i — ubliżającą miłości własnej przeciętnego czytelnika. Dość otworzyć nowoyorską *Tribune* lub *Heralda*, i przeczytać najwybitniejsze tam ogłoszenia, by się przekonać, że przemysłowcy amerykańscy.... albo uważają czytelnika za człowieka pozbawionego rozumu — albo chcą zwrócić uwagę na towar swój ekscentrycznością pochwał jego i poleceń. Pewna n. p. firma w Nowym Orleanie, ogłasza w *Tribune* regularnie każdego tygodnia, że jej brzytwy odnoszą palmę pierwszeństwa przed wszelkiemi innemi w całym świecie — że doskonałość ich jest wynikiem spokojnego rozwoju nożownictwa.... „faktycznie (cytuję w dosłownym przekładzie), tak spokojnego i powolnego, jakim jest rozwój tej rodzicielki wszelkich konstytucyj narodowych: konstytucyi kuzynów naszych, Anglików". Czy na tem koniec? Czy choć dowiemy się jakich szczegółów o rozwoju nożownictwa w ogóle, a o dziejach doskonałości brzytew nowoyorskich w szczególe?

Gdzie tam! redaktor reklamy, napisawszy to zacytowane zdanie, nie zajmuje się już wcale brzytwami.... pilno mu zająć uwagę czytelnika — konstytucyą brytańską! Dlatego, pod osobnemi nagłówkami: „Hallam w swych Dziejach Konstytucyi Angielskiej, tak pisze" — „Hume mówi" — „Lecky sądzi" — „Buckle rozumuje" — „Macaulay pisze"... pod temi nagłówkami przywodzi dość długie wyjątki z owych pisarzy, sławiących stopniowy rozrost Magnae Chartae Jana bez Ziemi do dzisiejszych rozmiarów. W końcu zaś dodaje flegmatycznie: „Kto więc chce oszczędzić na fryzyerze, ten niech sobie kupi BRZYTWĘ u nas —" i powtarza adres firmy z głównemi cenami. Reklama (?) umieszczona jest na dwóch łamach olbrzymiego dziennika i wydrukowana rozmaitej wielkości czcionkami.

Możnaby pomyśleć, że autor ogłoszenia zakpił sobie z publiczności! Tymczasem ze stanowiska kupieckiego w Stanach Zjednoczonych, firma nowoorleańska rozumie doskonale swój *business* i jej brzytwy muszą być znakomite.... jeżeli się opłacają tak długie, tak kosztowne inseraty. Każdy *business-man* amerykański wie bowiem, że firma ta płaci rocznie administracyi jednej tylko *Tribune* coś około 6000 dolarów, po tyleż prawdopodobnie innym dziennikom i pismom peryodycznym; musi więc ona robić dobre interesa - czyli: brzytwy muszą być doskonałe, bo inaczej niktby ich nie kupował, bo firma nie miałaby na opłacanie ogłoszeń takich!

Powie kto, że treść onych inseratów jest niedorzeczna... Przepraszam bardzo! — odpowie firma — własnym zachwalaniom naszego towaru nikt przecież wierzyć nie potrzebuje; ani mybyśmy niezdołali wymarzyć tak długiej apologii; nam chodzi o dwie rzeczy: o wciskanie brzytew naszych pod uwagę świata i wykazanie pokupności towaru tem właśnie wyrzucaniem dolarów!... Nad to wszystko, oświecamy czytelników pożytecznie o konstytucyi angielskiej, zamiast im prawić brednie, czytania nie warte....

Tutaj w Anglii, tak samo jak w Stanach, ogrom anonsów uważa się powszechnie za najlepsze kryteryum danego towaru. Dlatego też, im która firma lepiej jest znaną, tem częściej spotykamy się z jej nazwiskiem. Przytoczę tylko jeden przykład. W Północnej Walii, niedaleko Llangellyn, jest miejscowość wspaniała, romantycznie położona między dwoma niemal prostopadłemi stokami gór, których szczyty połączone są żelaznym mostem. Most ten nazwano „Dyablim". Po obu jego końcach, zachodnim i wschodnim, przechodzień czyta z blach, polakierowanych na niebiesko, te słowa: „Dzień dobry! czy użyłeś Mydła Pears'ów?" To samo pytanie stawia nam firma co rana w Londynie, jeżeli czytamy *Daily Chronicle* przy śniadaniu; udając się do zajęć w mieście, napis ten spotykamy wzdłuż każdego omnibusa; wzdłuż ogrodzonych rusztowań rażą nasz wzrok z daleka malowidła komicznej lub tragicznej treści, a „PEARS' SOAP" najwięcej ich monopolizuje. Wchodzisz na śniadanie do restauracyi, jadłospis masz ozdobiony doskonałym rysunkiem wesołego smakosza, zapewniającego cię, że.... wykąpał się dziś rano w mydlinach Pearsa i dlatego cieszy się wybornym apetytem. „A ty, panie? *and you Sir?*" dodaje poufale. Jedziesz koleją podziemną, otwartą, naduliczną — a wszędzie jedzie z tobą blacha za blachą, przytwierdzona do płotów, słupów, murów, wołająca te dwa słowa: PEARS' SOAP. Nie dziw się więc, że pewien Francuz, chcąc jechać z dworca Paddington do Westminsteru, jeździł dzień cały po metropolii i dziwił się wielce rozległości stacyi PEARS' SOAP.... Kiedy zaś stracił na chwilę tę nazwę, pochwycił wzrokiem inną: *Coleman's Mustard* — i jechał dalej czas długi, aż znów gdzieś spotkał się z Pears'em i, będąc przekonany, że wrócił do parafii, z której był wyjechał rano — wysiadł oburzony i zniechęcony! Nazwy dworców niepodobna istotnie dostrzedz wśród rozmaitych afiszów. Pears zaś prześladuje podróżnika tak samo w Londynie, jak na każdej stacyi i wzdłuż drogi żelaznej do Szkocyi, Walii, po Irlandyi i na wyspach brytańskich.

Bracia Pears chlubią się swym budżetem reklamowym. Wydają oni rocznie na cel ten skromną sumkę 120.000 funtów (około półtora miliona złr.) Przed dwoma laty, zapłacili słynnemu malarzowi, sir John Millais, 5000 funtów za obraz, przedstawiający chłopczyka puszczającego bańki z kawałka mydła, na którym widnieje znak firmy: PEARS' SOAP.

Amerykański styl ogłoszeń nie wszedł tu jeszcze w używanie. Za to rozpowszechnia się zwyczaj, nie mniej oryginalny. Temi dniami właśnie, naiwny czytelnik pism wieczornych, dowiedział się, że... Karol Stewart Parnell ubezpieczył swe życie na sumę 40.000 franków w (takiem a takiem) towarzystwie asekuracyjnem. Wiadomość ta, wydrukowana w łamach anonsowych, narobiła sporo hałasu. Wiadomo bowiem, że naczelnik stronnictwa homerulerów jest bardzo słabowitego zdrowia, a w tej chwili przechodzi ciężkie strapienia i przygotowuje swą obronę do rozwodowego procesu kapitana O'Shea. Prócz tego, nie ustają pogłoski o groźnem przeciwko niemu występowaniu tajnych związków spiskowych, irlandzkich i amerykańskich, rzekomo szukających zemsty za publiczne ich przez Parnella potępienie w specyalnej komisyi, i świeżo znów, w parlamencie. Nazajutrz więc po ukazaniu się owego ogłoszenia w dzienniku *The Globe*, niektórzy redaktorowie rozpisali się w artykułach wstępnych o... prawdopodobnem usunięciu się Parnella z areny publicznej. Arcypoważny *Evening-Standard*, rozebrawszy wszechstronne poglądy na możliwą zmianę w łonie irlandzkiego koła, dodał nawet sympatycznych uwag kilka i zakończył artykuł słowami: „Wiadomo nam z najlepszego źródła, że szlachetny członek parlamentu robi przygotowania, dowodzące prawdziwości tych smutnych obaw". Trzeciego dnia dopiero, generalny sekretarz towarzystwa ubezpieczeń na życie, rozgłosił po całym kraju, za pośrednictwem centralnego biura prasowego — a więc bezpłatnie — że... ktoś się ośmielił żartować sobie z publiczności sensacyjnym anonsem, że towarzystwo, odbywszy dnia tego ćwierćroczną sesyę akcyonaryuszów, (której kompletny raport umieszczony jest w łamach anonsowych...), przyjęło rezolucyę, wyrażającą żal swój z powodu nikczemnego „żartu" i takową przesłał szlachetnemu obywatelowi miasta Cork i t. d."

Reklamy takiej, jakiej pełne są gazety paryskie (zwłaszcza *Figaro*) nie umieści za żadną cenę żaden dziennik angielski. Przemysłowcom chodzi więc ogromnie o wścibienie jakiejś o sobie wzmianki w łamy literackie. Jawną już dziś jest tajemnicą, że jeden z najbogatszych lekarzy stołecznych, prowadził z samym sobą zażartą polemikę w *Daily Telegraph*, używając dwóch nazwisk

której celem jest także uzyskanie prawa głosowania. Większa część korporacyj zgodziła się na ponoszenie kosztów, których wymagać będzie podróż robotników do stolicy. Zarządzono prócz tego już od roku składki i urządzono specyalne kasy, ażeby zgromadzenie było imponującem. Mówią, iż rząd nie ma zamiaru tamować tego ruchu, byle program zgromadzeń nie został wypaczony i byle zachowano się w granicach, nienaruszających porządku publicznego. Rada generalna robotniczych związków postanowiła nadto przesłać konferencyi berlińskiej kilka ściśle sformułowanych życzeń. Najważniejszemi są: wyjednanie zakazu używania do ciężkiej pracy chłopców niżej lat czternastu, tudzież stanowcze wzbronienie pracy dziewcząt i kobiet przy pracy w podziemiach, a nakoniec oznaczenie ośmiu godzin pracy dziennej dla wszystkich górników. Żądania te znajdują się w stanowczej sprzeczności z mandatem reprezentantów Belgii na konferencyi berlińskiej, i dla tego przesłane zostaną osobno. W obec tych zabiegów milczy dotychczas opinia interesowanych kół przemysłowych, a gabinet czuwając nad porządkiem, zdaje się je wszakże tolerować.

Rada Państwa.

Mowa posła dr. Leona hr. Pinińskiego, wygłoszona w dyskusyi szczegółowej nad komisyjnym projektem ustawy o wynagradzaniu kar ucierpianych, osobom niewinnie zasądzonym, brzmi w przekładzie ze stenogramu jak następuje:

(Dokończenie).

Ale pozostańmy przy szkodzie na mieniu. Tu przedewszystkiem rozstrzygnąć trzeba pierwsze pytanie: jakże określić prawniczo pojęcie tej szkody na mieniu? Pod tym względem mamy sprzeczność między pierwotną uchwałą Izby poselskiej z jednej strony, a uchwałą komisyi Izby wyższej i teraźniejszym wnioskiem naszej komisyi karno-prawniczej, z drugiej strony. W pierwotnym projekcie rządowym i uchwale Izby poselskiej z r. 1884 powiedziano: „szkody z prawa majątkowego“, w dzisiejszym zaś projekcie komisyjnym jest mowa o „utracie na mieniu i dorobku“. Któryż z dwu tych wniosków jest właściwszy? Nie wątpię ani na chwilę: właściwszą jest pierwotna uchwała Izby poselskiej. W niej bowiem jasno wyrażono, że wszelka szkoda z prawa majątkowego ma być nie naprawiona (*entschädigt*), ale wynagrodzona (*vergütet*), równie szkoda pozytywna, rzeczywiście sprawiona, jak zysk, który niewinnie zasądzonego uszedł. Wedle uchwały zaś komisyi prawniczej Izby wyższej i niniejszego wniosku komisyjnego, rzecz jest niepospolicie wątpliwa.

Zwracam uwagę panów na wątpliwość następującą: Co to jest „utrata na mieniu“? Czy z wyrazem tym i z ustalonem odpowiedniem pojęciem prawniczem spotykacie się w austryackim kodeksie cywilnym? Zdaje mi się, że ten kodeks zawsze mówi o „szkodzie“, o „sprawionej szkodzie“, o „szkodzie z prawa majątkowego“ i t. d., nigdy zaś o „utracie na mieniu“. Czyż ta utrata oznacza tylko szkodę pozytywną, czy także zysk stracony? Wszakże to pytanie bardzo proste. Czyż można dać na nie odpowiedź stanowczą? Ja nie potrafię. A nadto powiązane to jest z czemś drugiem. Wniosek komisyi mówi: „utrata na mieniu i d o r o b k u“. Panowie! Jest to powiązanie komulacyjne; a więc warunkiem naprawienia szkody musi być zawsze nie sama tylko „utrata na mieniu“, lecz zarazem także „utrata na dorobku“. Ta interpretacya wypływa z brzmienia wniosku; jam temu nie winien. A ponieważ interpretacya ta, która naturalnie prowadziłaby do zupełnie fałszywego rezultatu, mianowicie do tego rezultatu, że tylko ten może otrzymać wynagrodzenie, kto posiada majątek i z tego majątku coś utracił — jest uzasadniona brzmieniem wniosku, przeto, aby ją zwalczyć, wypadałoby argumentować tak: Nie mogąc przypuścić, iżby Izba poselska uchwaliła coś niedorzecznego, trzeba ów spójnik *i* pojmować jako *lub*. Dopiero takim skokiem doszłoby się do interpretacyi jakkolwiek zadawalającej.

Ale przyznaję, w komisyi prawniczej Izby wyższej nie było ważnej przyczyny, żeby mieć wielkie wątpliwości co do tego wyrażenia, a to poprostu ztąd, że w dalszym ciągu paragrafu powiedziano: „słuszne wynagrodzenie“. Miarą „słusznego wynagrodzenia“ są także różne okoliczności, które przy „naprawieniu szkody“ musiałyby pozostać *ex nexu*; a więc przy „słusznem wynagrodzeniu“ mniej więcej na jedno to wychodzi, czy się mówi o „szkodach z prawa majątkowego“, czy o „utracie na mieniu“. Teraz jednak, wedle wniosku komisyi karno-prawniczej, rzecz ma się inaczej. Teraz sędzia ma być bezwarunkowo obowiązany w liczbach wypowiedzieć, co to jest ta „utrata na mieniu i dorobku“, tudzież, co to fatalne *i* znaczy; ma na podstawie tak niejasnego postanowienia na włos ściśle ustanowić, ile niewinnie zasądzony dostać powinien. To mojem zdaniem jest niepodobieństwem.

Przechodzę teraz do innego pytania, którego zasadnicze znaczenie jest większe, t. j. do pytania, czy powinno się użyć wyrazu: „naprawienie szkoły,“ czy wyrazu: „słuszne wynagrodzenie.“ Oświadczam się za drugim (*bardzo słusznie*! z prawicy), jak i Izba poselska dawniej go uchwaliła, a wszakże wówczas w toku dyskusyi nie przytaczano przeciw niemu ważnych wątpliwości. Mojem zdaniem w takim wypadku, gdy zasadniczo niepospolicie trudno obliczyć szkodę na mieniu, słuszniej pozostawić szersze pole własnemu swobodnemu uznaniu sędziego. Pretensya z prawa majątkowego do tego tylko, co kodeks cywilny nazywa *Schadloshaltung*, byłaby pod każdym względem pozbawiona zasady i całkiem niesprawiedliwa. Ale z drugiej strony, dawać całkowite naprawienie szkody we w s z y s t k i c h wypadkach, byłoby to stanowczo za daleko się posuwać.

Zwrócę wam, panowie, uwagę na pewien przykład, który, jak zgóry nadmieniam, wcale nie jest naciągnięty. Przypuśćcie taki wypadek: Którybądź bankier dostaje się do aresztu i jest skazany jako oszust, bo był zawikłany w pewnem szalbierstwie. Wszakżeż to się zdarza. (*Wesołość.*) Okazuje się potem, że było to wprawdzie szalbierstwo, ale nie oszustwo, nie było bowiem prawnych znamion oszustwa, i skazany zostaje uniewinnionym. Wskutek wyroku skazującego stracił bardzo wiele; miał zostać członkiem rady zawiadowczej ważnego zakładu finansowego, lub zrobić interes, na którym byłby zyskał wiele milionów — interes, który także byłby szalbierstwem, ale znów nie oszustwem. Ma zaś wszelkie dowody, że stracił kilka milionów. Czyż poczytacie państwu za najświętszy obowiązek zwrócić mu te miliony? (*Wesołość* i *bardzo słusznie*! z prawicy). Ja nie.

Inny przykład: Skazany był biedak, który żadną miarą nie potrafi udowodnić, jak wielką poniósł stratę na mieniu. Powiecie mi panowie — a słuszny to zarzut — że na to jest w projekcie niniejszym ustęp 2. §. 8go, wedle którego w razie, gdyby nie było dostatecznego dowodu co do wielkości szkód, gdyż, albo dowód byłby wogóle niepodobieństwem, albo byłby stosunkowo bardzo trudny, ma być dane wynagrodzenie wedle słusznego uznania; a więc niewinnie skazany zawsze coś dostanie. Ależ, panowie, kontrast między §. 1szym a 8mym jest ogromny. W §. 1szym unormowana jest pretensya prawna, w §. 8mym wszystko zawisło oczywiście od łaski sędziego; a tak jest niesłusznie, bo biedak z drugiego przykładu mojego ma za sobą o wiele lepsze prawo, niż bogacz z przykładu pierwszego.

Ale przeciw zmienieniu słów: „stosowna naprawa szkody“ na słowa, które zawarte były w pierwotnej uchwale Izby poselskiej, przywodzone są ważne zasadnicze wątpliwości. Mowi się bowiem, i wypowiedziano to także w sprawozdaniu komisyi karno-prawniczej, że pierwsza pretensya, t. j. pretensya do naprawy szkody, jest p r e t e n s y ą p r a w n ą, druga pretensya zwana jest p r e t e n s y a z tytułu s ł u s z n o ś c i, oczywiście więc nie ma być pretensyą prawną. Przyznaję, szanowny pan sprawozdawca nie sam jeden popełnia w kwestyi tej błąd wielki, gdyż w toku dyskusyi w Izbie wyższej w niektórych głosach objawiło się to samo stanowisko, chociaż w sprawozdaniu samej Izby wyższej wyraźnie i najzupełniej słusznie wypowiedziano, że pretensya, którą skazany mieć może, co do której jednak sędzia wedle własnego uznania orzeka o jej wysokości, nie jest prostą pretensyą ze słuszności, lecz pretensyą prawną. W sprawozdaniu komisyi Izby wyższej powiedziano (*czyta*): „Większość głosów komisyi zgodziła się nakoniec w zapatrywaniu fundamentalnem, że ze względów słuszności i ludzkości zaleca się takim poszkodzonym dać stosowne wynagrodzenie, ale tylko za karę niesłusznie wykonaną, nie zaś za niesłuszne więzienie śledcze. Ale tę pretensyę z tytułu słuszności pozytywną ustawą uznać, ustanowić, a więc wynieść do rzędu pretensyi prawnej“... i t. d.

To zapatrywanie jest zupełnie słuszne. Jest tu pretensya prawna, to nie ulega wątpliwości. Gdy ktoś skazany, a potem uniewinniony został, wtedy wolno mu żądać, wtedy ma prawo żądać od państwa wynagrodzenia. To jest rzeczą pewną, tylko i l e mu dostać się ma, to powinno zależeć nie od własnej woli, lecz od własnego słusznego uznania sędziego. To jedno przyznaję. W §. 1szym projektu niniejszego powiedziano: „może żądać;“ właściwie powinnoby być: „wolno mu żądać.“ Ale jest to wyrażenie niepoprawne, jakie w ustawach austryackich bardzo często zachodzi; spotykamy się z niem także we wniosku komisyi karno-prawniczej, a nie może żadną miarą ulegać wątpliwości, że owo „może“ nie oznacza nic innego, jak że dotknięta osoba ma prawo żądać od państwa wynagrodzenia.

Ale będzie można zarzucić mi: skoro wysokość wynagrodzenia zawisła od własnego słusznego uznania sędziego, więc sędzia może przyznać mu tylko guldena, gdy tymczasem po słuszności powinienby otrzymać bardzo wiele. Tak jest, to stać się może; ale czy sędzia w takim razie nie orzekłby wbrew ustawie? Niewątpliwie. Byłoby to zupełnie tak, jak gdyby ktoś żądał zwrotu szkody, i należałoby się mu 1000 zł., a sędzia przyznałby mu tylko guldena. W jednym i drugim razie orzeczenie sędziego byłoby sprzeczne z ustawą; w jednym i drugim razie sędzia dopuściłby się czegoś sprzecznego ze swym obowiązkiem; w jednym i drugim razie sędzia byłby odpowiedzialnym. A więc różnicy nie ma tu zgoła żadnej.

Gdybyśmy nie mieli wypadków analogicznych, mogłyby powstać wątpliwości. Ale mamy analogie, są analogiczne wypadki specyalnie w ustawach austryackich. Czyż

---

i dwóch adresów, o właściwy sposób leczenia wątrobianych dolegliwości...

W tej chwili jednakże — i od dwóch lat z górą — najwięcej pomysłowym i najrozgłośniejszym reklamatorem jest w Anglii... Polak pewien, którego nazwiska publicznie nie wymienię, by nie ściągnąć na siebie przykrego podejrzenia. Z tegoż względu, zmuszony jestem, acz z żalem, zamilczeć o jego towarze. Znałem go kiedyś, lecz straciłem z oczu i tylko przypadkiem zasłyszałem o jego wielkich czynach. Rozpytując się bowiem przyjaciela, świeżo przybyłego z prowincyi, o towarzyskie stosunki w jego mieście, zaczepiłem i o teatr.

— Ba! — odpowiedział mi zgryźliwie — do teatru nikt nie chodzi, odkąd za miastem rozłożył się obóz!

— Jaki obóz?

— At!... indyanie jacyś, Siouxy, Czeczaowie i t. p. robactwo rozsiadło się pod miastem i pod wodzą jakiegoś cudzoziemca hece wyprawiają co wieczór — więc ludziska do nich spieszą, nie do teatru.

Z bliższego opisu „hec“ i cudzoziemca domyśliłem się od razu rzeczywistości, a następnie sprawdziłem ją. Rzecz się ma tak: Rodak nasz, urodzony w Prusach, lecz na „człowieka“ wykierowany w Stanach Zjednoczonych, wynalazł pewien „artykuł“, poszukiwany skrzętnie przez osoby, cierpiące na — zbytek wyobraźni... Wynalazek ma wielkie cnoty i zalety dla tego jedynie, bo jest sam w sobie nieszkodliwy. Chodziło naturalnie o jego rozpowszechnienie, o umieszczenie go w jak największej ilości po specyalnych sklepach, gdzieby go cierpiąca ludzkość znalazła każdej pory i chwili. Ale wynalazca nie miał kapitału ani na ogłoszenia, ani na opłatę komisantów. Niezbędne środki do wyrabiania towaru i do pierwszych z nim demonstracyj zaczerpnął z zysków, jakie już był sobie upewnił w innej gałęzi przemysłu, a potem tak sobie rozumował: Sporadyczne ogłaszanie mego „artykułu“ w jedynie odpowiednich dziennikach (stołecznych) na nic się nie przyda; bo... handel pozna od razu moje ubóstwo i początkowanie, a nadto, nie mam na lokal w stolicy i konkurencyi nie wytrzymam. Zacznę więc od prowincyi: narobię tam wrzawy, tam porosnę w pierze i wtedy zaskoczę Londyn — gotową już reputacyą.

Tak też uczynił. Przedewszystkiem, przyjął do taniej spółki jakiegoś biedaka dentystę, obdarzonego wielce zagranicznym wyglądem: blizko siedm stóp wysokiego, przystojnego, cery oliwkowej. Olbrzymowi temu dał nazwisko cudackie, egzotyczne. Potem, wydobył zkądsiś kilku „siouxów“ i „czeczaów“ (podobno synów Erynu z hrabstw zachodnich) — sprawił sobie rydwan cygański, zaopatrzył go w towar swój i w popularne broszurki, opisujące fenomenalność wynalazku — i wyprawił to wszystko na południe Anglii, niezbyt daleko od Londynu,... aby utrzymać łatwą ze stolicą komunikacyę. Oficyalne dzieje „wynalazku“ są takie: Słynny naczelnik szczepu Chow-tow, cofając się z nieliczną garstką swych plemiennych przed uciskiem yankes'ów, zaszedł w bezgraniczne stepy, na północno-zachodniem pograniczu stanu Texas. Miał do walczenia, nie już z ludźmi, rzekomo ucywilizowanemi, lecz z głodem, dzikiemi zwierzętami — wreszcie ze straszliwemi chorobami. Chow-towie przechodzili okropne koleje; wielu z nich zniknęło bez śladu — zwłaszcza kobiet i dzieci — a musiały to być ofiary żarłoczności i chytrości jaguarów i wilków.... które się nocami skradały do namiotów. Sporo ludzi zginęło z głodu i nędzy; choroba dziesiątkowała resztę — pozostał on, ostatni książę, naczelnik wymierającego szczepu z pięciu plemiennymi. Tedy, dnia jednego, wyszli aż na brzeg oceanu; szli krajem nieznanym i postanowili iść naprzód, póki siły starczą. Spragnieni i zgłodniali, zatrzymali się wreszcie i ułożyli do snu. On jeden, naczelnik, czuwał i błąkał się w zaroślach nadbrzeżnych. Szukał roślin karmiących. Nagle — znalazł.

Opisawszy cudowną roślinę, autor broszurki zapewnia, że naczelnik miał wielki kłopot ze swymi ludźmi, chcąc ich zmusić do zjedzenia niczem nie przyprawionej sałatki. W końcu udało się.... lecz o dziwo! on sam i ludzie jego zasnęli natychmiast snem twardym, spokojnym. Gdy się zbudzili — byli na dalekim oceanie. B r i g angielski dostrzegł ich spiących na wybrzeżnem wzgórzu, wysłał po nich szalupę i zabrał.... Nie tu koniec odyssei, oczywiście! Przygody, jedne dziwniejsze od drugich, targają nerwy czytelnika, zanim się dowie, że naczelnik sam jeden wrócił skrycie po owe rośliny, że pięciu swych plemiennych zabrał z sobą do Anglii, że szukał tu sposobów wyzyskania swej wiedzy — aż, odepchnięty od wszystkich powag, zwrócił się do pana X. — i oto....

Ale nie wydam tajemnicy. Z pięciu Chow-tow'ów zrobiło się, naturalnie, około 20-stu — tak przynajmniej czytam w 700-tnem wydaniu ilustrowanej już broszury; obok rydwanu jest i „podróżny pałac“ naczelnika i kapela nadworna i grupa zamorskich kuglarzy. Procedura tego towarzystwa jest zaś następująca: Wjeżdżają, przy odgłosie trąb i bębnów, przez ulice miasteczka. Z rydwanu Chow-tow jeden rozrzuca między tłumy mieszczaństwa karty zapraszające wszystkich obywateli z żonami i dziećmi na bezpłatną konferencyę i widowisko pod miastem; cierpiący na ból zębów mają pospieszyć przed innymi, bo książę-naczelnik „wyprowadza zęby z dziąseł po indyjsku bez najmniejszego bolu“ i na dowód.... wyjmie zdrowe zęby ochotnikom, płacąc każdemu funta szterlinga....

Pod miastem, Chow-towie rozkładają swe namioty — iście tak samo, jak ongi czynili na stepach. Nad pałacem naczelnika, zamiast chorągwi, wystawiony jest między dwoma słupami kolosalny wizerunek indyjskiego jeźdźca, spieszącego galopem, trzymającego w ręku buteleczkę.... cudownego artykułu. Skoro tylko zbierze się rzesza widzów i słuchaczy, książę-naczelnik występuje na taras pałacowy, t. j. na drabinkę, ubrany błyskotliwie, lecz po europejsku (w czem mu bardzo do twarzy) i rozpowiada dzieje swego wynalazku w streszczeniu. Jedni z gawiedzi słuchają tej mowy, inni przypatrują się „codziennemu życiu Chow-tow'ów na stepie,“ kurzących nadzwyczajne fajki w nadzwyczajnych posturach. Następnie, naczelnik wzywa cierpiących na ból zębów — a ponieważ takich nie brak nigdy, wyrywa zęby.... darmo i istotnie z zadziwiającą zręcznością. Przekonano mnie, że na dziesięciu pacyentów, jeden przynajmniej pozbawia się jak najchętniej zdrowego zęba — jedynie, aby doświadczyć, czy prawdą jest co utrzymują inni, że.... operacya jest wcale przyjemną. Fakt ten rozchodzi się z ust do ust; z okolicznych wiosek i mieścin zbiega się, kto tylko pragnie mieć zęby swe w porządku. Książę wyrywa po sto zębów na godzinę i.... rozdaje każdemu klientowi jeden egzemplarz broszury i jedną buteleczkę „artykułu.“ Po operacyi, rozpoczynają się tańce indyjskie, spiewy, walki, jedzenie i picie, sztuki kuglarskie — tłum nigdy się nie zmniejsza, rozdawanie broszur i buteleczek nie ustaje. Nazajutrz.... książęcy wspólnik naszego rodaka rwie zęby i daje broszury za darmo, ale towaru nie ustępuje bez wynagrodzenia. Trzeciego dnia, znika. Dzienniki miejscowe — a takowe posiada najlichsza mieścina brytańska — piszą o oryginalnej trupie z prostego obowiązku reporterskiego; jeżeli pobłądzą w jakimbądź szczególe, reżyser widowiska z pewnością pospieszy z wyjaśnieniem, które znów dziennik wydrukuje — w imię angielskiego pojęcia o słuszności i uprzejmości.... Wreszcie, towar znajduje króciutką swą reklamę w ogłoszeniach: czytelnicy dowiadują się, że można go nabyć w tym a tym sklepie miejscowym.

Ludziska cierpiący na zbytek wyobraźni udają się do owego sklepu, kupują buteleczkę, wierzą w nią, cuda rozpowiadają o księciu-naczelniku i jego plemiennych. Większość śmieje się z h u m b u g u.... ale towar skutkuje swoją drogą! Tym sposobem, rodak nasz założył już w stolicy obszerną fabrykę i przewiduje bardzo rychłą możność rozpoczęcia ogłoszeń w Londynie.

Edmund S. Naganowski.

pretensya o nawiązkę nie jest pretensyą prawną? Niewątpliwie, a jednak o ilości orzeka sędzia wedle własnego uznania. A grzywny? Czyż to nie coś podobnego? Gdzie kodeks karny postanawia, że sędzia musi skazać na grzywny, poszkodowany ma do tych grzywien pretensyę prawną, a ilość wynosi od 1 zł. bardzo często aż do 5000 i 6000 zł. Czyż skutkiem tego pretensya prawna traci coś ze swego charakteru? Muszę wspomnieć tu o wypadku, który raz już przytoczyłem, t. j. o *actio aestimatoria* prawa rzymskiego. Ktoś, komu wyrządzono *iniuriam*, ma prawną pretensyę o pewne wynagrodzenie; sędzia orzeka o ilości tego wynagrodzenia całkiem arbitralnie. Tym panom, którzy mięszają pojęcie pretensyi z tytułu słuszności z pretensyą prawną o słuszne wynagrodzenie, radziłbym wystąpić w literaturze romanistycznej ze zdaniem, że pretensya *ex actione aestimatoria* nie jest pretensyą prawną. Zdaje mi się, że krytyka byłaby taka, iż przekonałaby tych panów o zdaniu przeciwnem.

Dochodzę więc do konkluzyi: Pierwotna uchwała Izby poselskiej była najtrafniejsza; na nieszczęście zmieniła ją w jednym punkcie prawnicza komisya Izby wyższej, ale z gruntu zepsuto ją dopiero tem, że w miejsce pretensyi o słuszne wynagrodzenie położono pretensyę o zwrot szkody. Moja konkluzya jest więc ta: wnoszę powrócić do pierwotnej uchwały Izby poselskiej w brzmieniu takiem, w jakiem wydrukowana jest także w sprawozdaniu komisyi karno-prawniczej. Czytać więc paragrafu tego nie będę; przypuszczam, że go znacie.

Przystępuję teraz do strony praktycznej. Czy w razie przyjęcia wniosku mojego są widoki, że Izba wyższa uchwali tę ustawę? W ogólności nie jestem optymistą, ale zdaje mi się, że uchwali. Klauzule, któremi komisya prawnicza Izby wyższej zaopatrzyła była ustęp pierwszy tego paragrafu, nie są natury tak zasadniczej, żeby Izbie wyższej zdawać się musiało, iż powinna obstawać przy nich. Za zmienieniem wyrazów: „szkody z prawa majątkowego" na wyrazy: „utrata na mieniu i dorobku" komisya Izby wyższej nie przytaczała nic ważnego, ani wiele znaczącego; powiedziano tylko, że słowa te wydają się jej więcej ściślemi od wyrażenia ogólnikowego. Dla tego mniemam, że, gdybyśmy teraz wrócili do pierwotnej uchwały Izby poselskiej, mielibyśmy też widoki, iż Izba wyższa w tej formie ustawę uchwali.

Zdawało mi się, że powinienem nieco obszerniej pomówić o tej sprawie nie tylko dla tego, że chciałem podnieść specyalnie wady ustawy, lecz i dla tego, że kwestya, która nas tu zajmuje, jest bardzo ciekawa i nie tylko w Austryi, lecz i w innych państwach znajduje się na porządku dziennym. Dla tego, mniemam, godzi się parlamentowi austryackiemu traktować tę kwestyę od siebie także objektywnie ze stanowiska li prawniczego. Wyznaję wyraźnie, że gdy ściśle rzecz weźmiemy, dotychczas tak nie było. Dowiedzieliśmy się wprawdzie o niejednej bardzo ciekawej rzeczy, tak n. p. usłyszeliśmy to i owo o przyjaznych stosunkach pana posła dra Jaquesa, bardzo wiele o powiatowej kasie oszczędności w Windisch-Feistritz od pana posła Vosnjaka, a nakoniec od pana posła Lienbachera, że zające wyrządzają bardzo znaczną szkodę w polach (*wesołość*), a właściciel polowania nic temu nie winien. Wszystko to są rzeczy niepospolicie ciekawe, ale przyznacie mi panowie, że bądź co bądź pozostają w bardzo wątłym tylko związku z przedmiotem dyskusyi.

Otóż do mowy szanownego pana posła Lienbachera muszę jeszcze powrócić. Była to mowa nader ciekawa, był to humorystyczny wywód prawniczy. A jest w niej ustęp pewien, który po prostu zdumiewa. Mordujemy się tu nad ustawą o niewinnie zasądzonych; wychodzimy z tego założenia, że jest szczerba w ustawach, którą wypełnić trzeba. Ale gdzież tam! Szanowny pan poseł Lienbacher całkiem ściśle po prawniczemu udowodnił nam, że już i tak, wedle ustaw istniejących państwo jest obowiązane dawać wynagrodzenie. W takim razie przejdźmy do porządku dziennego. Pan poseł rzeczywiście przeprowadził ten dowód. W mowie jego czytamy:

„O cóż tu chodzi? Naturalnie nie o zbrodnicze zawinienie sędziego, lecz o pomyłkę; a któż za pomyłkę tę odpowiada? Pomyłka zwana tu jest przypadkiem. Któż wedle powszechnego kodeksu cywilnego odpowiada za przypadek?" — Wszystko to ścisła logika! — „Ten, któremu przypadek się zdarzył. A któraż to ta osoba? Czyż może oskarżony pomylił się co do kwestyi, czy on winien, czy nie winien? Wszakżeż on protestował przeciw uznaniu go winnym! A więc sąd się omylił. Sąd zaś jest reprezentantem państwa. A więc w osobie państwa zdarzyła się pomyłka, więc i płacić za nią powinno państwo."

Jest to dowód tak ściśle prawniczy, że dziwić się trzeba, iż nikt nie wynalazł go już przedtem. Rezultatem dowodu tego jest, że wedle austryackiego kodeksu cywilnego jest się odpowiedzialnym i obowiązanym dać wynagrodzenie, gdy ktoś pomyłką najzupełniej bez winy stał się przyczyną cudzej szkody. Otóż pozwolę sobie zwrócić się do szanownego pana posła Lienbachera ze skromnem zapytaniem: Gdyby w egzaminie kandydat dał taką odpowiedź profesorowi, cóż zdaje się szanownemu panu posłowi, że stałoby się z kandydatem? Przepadłby haniebnie (pos. Zucker: bezwarunkowo!), to nie ulega wątpliwości. (*Wielka wesołość*). Mam zbyt dobrą opinię o prawniczem uzdolnieniu szanownego pana posła Lienbachera, by przypuszczać, że on wierzy w to, co tu powiedział. (*Wielka wesołość*). Na dwie minuty przedtem powiedział nam był: „Ale przychylam się nieco do jego zdania — t. j. do zdania pana posła dr. Zuckra — i wraz nim uznaję, że z kodeksu cywilnego trudno wywieść pewną określoną formułę, która przemawiałaby za prawną pretensyą co do takiego wynagrodzenia" Nie tak bardzo to trudno, skoro szanowny pan poseł w dwie minuty później potrafił. (*Wesołość*).

Uważałem za konieczne mówić o tej sprawie, bo to kwestya zasadnicza. Jeżeli to prawda, wtedy nie potrzebujemy zadawać sobie trudu z tą ustawą. Ale i z innych przyczyn musiałem mówić o tem. Nie chodzi tu tylko o pogląd prawniczy szanownego pana posła, lecz po części także o pogląd prawniczy całej Izby. W protokole bowiem stenograficznym czytam w owym ustępie mowy pana posła Lienbachera — zdaje się, że był bardzo efektowny — cały repertoar objawów zadowolenia: „wesołość, wielka wesołość" — na to się zgadzam (*wesołość*), ale potem: „bardzo dobrze! bardzo słusznie! żywe potakiwanie", a nie ma wzmianki, iżby te głosy wychodziły tylko od pewnej części Izby. Możnaby więc przypuszczać, że wszyscy zgadzali się na ten wywód. Przeciw temu zastrzedz się musimy. Ja i pewnie wielu z panów nie wyrażaliśmy zgody na zdanie, którem, gdyby je wypowiedział był student drugiego roku, mógłby się tylko skompromitować.

Chciałem mówić tylko o pierwszem pytaniu, o §. 1szym. O postępowaniu sądowem w przyznaniu wynagrodzenia mówić nie będę, lecz tylko lekko o kwestyę tę potrącę, a to dla tego, że może w tym względzie byłby później stawiony jaki wniosek, a wolałbym wtedy nie zabierać już głosu, lecz poprostu uczynić do pewnego wniosku akces.

Projektowane tu postępowanie uważam za niepraktyczne i za takie, że pociągnie za sobą wielkie koszta. Ztąd przeciwny jestem ustnemu kontradyktorycznemu postępowaniu u wyższych sądów krajowych, jakie tu jest projektowane. Ale pan poseł Lienbacher zarzuca nam: dla czegoż nie proponujecie innego postępowania? Na to odpowiadam: rzecz to nie łatwa, wyznaję; bo odrzucając postępowanie projektowane przez komisyę, ma się przed sobą rozliczne inne sposoby uregulowania tej procedury. Przedewszystkiem jednak chodzi o kwestyę zasadniczą: czy sąd pierwszej instancyi, który wydał wyrok uniewinniający, ma być wykluczony od orzeczenia, jakie dać należy wynagrodzenie? Ja tego za rzecz właściwą nie uznaję. Najprościej byłoby, właśnie temu sądowi zaraz przy wydawaniu wyroku uniewinniającego, dać możność orzeczenia o krzywdach majątkowych, a więc o wynagrodzeniu. Tak byłoby najwłaściwiej i tak też mogłoby być w większej liczbie wypadków. Gdyby w tym lub owym wypadku być nie mogło, wtedy musiałaby odbyć się osobna czynność sądowa.

Gdyby może później — nie mam wyobrażenia, co się stanie z projektem — uchwalono odesłać go do komisyi, aby zaproponowała inne postępowanie sądowe, wtedy, wyznaję, głosowałbym za takim wnioskiem, któryby obowiązywał komisyę zdać Izbie sprawę w dwu tygodniach, a nawet w tygodniu, bo mi naprawdę zależy na tem, żeby ustawa ta przyszła do skutku. W pełnej Izbie stawiać wnioski o zmienienie postępowania sądowego, byłoby niepospolicie trudnem.

Panowie! mniemam, że niesłusznie — a mogłoby się to stać — uczynionoby mi zarzut, jakobym w jakibądź sposób był przeciwnikiem tej ustawy. Mniemam też, że niesłusznie — a to pewnie się stanie — powie mi ktoś, iż w poglądach moich nie dość jestem postępowy. Ani jedno, ani drugie nie byłoby prawdą; ale najważniejszym ze względów, przemawawiających za mojem zdaniem, jest praktyczna strona sprawy. Jeśli zgodzicie się na nie, wtedy Izba wyższa prawdopodobnie przyjmie projekt bez zmiany; jeśli zaś nie podzielicie zdania, że trzeba zmienić §. 1szy i postępowanie sądowe, wtedy Izba wyższa prawdopodobnie projektu nie przyjmie. Otóż, panowie, jeżeli ustawa w skutek znacznej różnicy między Izbą poselską a Izbą wyższą będzie pogrzebana — a tego się obawiam — wtedy wielkie, i co prawda bardzo rozczulające mowy, które tu wygłoszono, nie będą biednemu skazańcowi ani słusznem wynagrodzeniem, ani naprawieniem szkody. (*Huczne brawa* z prawicy). Gdyby wniosku mego nie przyjęto, głosować będę ostatecznie za projektem w tej formie, w jakiej go mamy tu w ręku; ale wyznać muszę, że będzie to *sacrificio dell' intelletto*, i dla tego pragnę, żeby inaczej się stało. (*Huczne brawa i rzęsiste oklaski* z prawicy. — Mowca otrzymuje gratulacye).

KORESPONDENCYE

Peszt, 13 marca.

(Ustąpienie p. Tiszy).

(*x.*) Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych stanowi ważny wypadek w życiu politycznem Węgier. P. Koloman Tisza przybył na nie jako prezes gabinetu, opuścił je zaś jako zwykły deputowany. Było publiczną tajemnicą, iż dzisiaj nastąpi stanowcza enuncyacya w sprawie, poruszającej tak żywo od dwóch tygodni umysły wszystkich i ztąd też posłowie wbrew zwyczajowi zgromadzili się nadzwyczaj licznie, niemal w komplecie. Fotele ministeryalne zajęte były co do jednego, galerye i loże przepełnione doborową po większej części publicznością. Gdy wszedł p. Tisza — a przybywał wprost z zamku królewskiego, dokąd udał się zaraz po krótkiem posiedzeniu Izby magnatów, celem przedłożenia do Najw. sankcyi uchwalonego budżetu i ustawy finansowej — zaległa dokoła uroczysta cisza, którą na chwilę zakłócił niewczesny i rubaszny dowcip jednego z deputowanych skrajnej opozycyi. P. Tisza, zająwszy po raz ostatni swe miejsce za stołem ministeryalnym, zażądał głosu, a otrzymawszy go, zawiadomił krótkiemi słowy, iż podał się do dymisyi, a Jego Mość Król raczył ją przyjąć. Ustępuje, ponieważ między nim, a jego kolegami zaszła pewna różnica zdań w sprawie reformy ustawy o swojszczyźnie, a chociaż skutkiem postępowania w czasach ostatnich panów z opozycyi i ich patrona, mógłby się uważać za zwolnionego z przyrzeczenia danego we wspomnianej sprawie, niechce tego robić i woli zupełnie ustąpić, aby odtąd, jak zwykły szeregowiec, służyć krajowi."

Nawet w tej uroczystej chwili skrajna opozycya uważała za stosowne objawić swą nienawiść dla ustępującego męża stanu, co wywołało zgorszenie i niesmak nie tylko w kołach większości, lecz nawet po stronie posłów umiarkowanej lewicy. Gdy skończył p. Tisza, powstał dep. Iranyi i rozpoczął, w sposób niepohamowany, krytykować całą dotychczasową ministeryalną działalność Tiszy. Mowy tej zresztą niepodobna było dosłyszeć na galeryach i w loży dziennikarskiej; na dole bowiem panowała wrzawa, a ze wszystkich stron odzywały się wołania: odebrać mu głos! niechcemy go słyszeć! P. Tisza odparł krótko, i z zupełnm spokojem, iż może znajdzie sposobność odpowiedzieć na wszystkie te zarzuty z krzesła poselskiego. Na tem ukończyło się pamiętne posiedzenie. Dzisiaj wieczorem zbierze się na nadzwyczajne zebranie klub liberalny, na którem ma nastąpić uroczysta manifestacya na rzecz p. Tiszy. Jak się zdaje z wczorajszej konferencyi, większość członków tego klubu przychyla się do zapatrywania, iż widomym przewódcą stronnictwa rządowego powinien być każdorazowy prezes gabinetu, i ztąd też mylnem było mniemanie, jakoby klub liberalny zamierzał proklamować p. Tiszę i nadal swym przewódcą. Konferencya uchwaliła dołożyć wszelkich starań, celem utrzymania ściślejszej, niż dotychczas spójni między stronnictwem i rządem, i zorganizować swe szeregi celem stawienia energiczniejszego oporu żywiołom opozycyjnym, które sądząc z zapowiedzi ich organów, nie myślą o zmianie dotychczasowej taktyki.

Słów jeszcze kilka ustępującemu z szerokiej widowni mężowi stanu:

Koloman Tisza liczy obecnie 60 lat, białe jednak, jak śnieg włosy i pochylona postać, nadają mu pozór znacznie starszego. Przez lat przeszło piętnaście stał on na czele kraju, w którym rządy nie należą do zbyt przyjemnych, ani łatwych. W różnych czasach dzierżył obok urzędu prezydenta gabinetu, jeszcze tekę to ministra spraw wewnętrznych, to skarbu, to handlu. Zawsze był na stanowisku, rzadko brakło go na posiedzeniach parlamentu, a na niektórych zabierał dwa, a nawet trzy razy głos. W rysach Tiszy, wykutych jakby ze spiżu, odzwierciedla się cała inteligencya, bądź co bądź niezwykłego męża. Wysokie, poorane czoło, nos o formie, którą starożytni nazywali „nosem królewskim", wąskie, zaciśnięte usta, bystre i przenikliwe oczy, wszystko to znamionuje potężny umysł i nosi na sobie cechę niezwykłej energii. Tisza nie należał nigdy, ani należy do rzędu tych mowców, którzy porywają, unoszą, zachwycają kwiecistym językiem, roztaczają wspaniałe obrazy, zadziwiają harmonią słów, wydobywają przedziwne efekta, przemawiają do serca. Apeluje on raczej do rozumu, niż serca, przekonywa argumentami a nie stylem, mówi to tylko, co jest koniecznem, lecz ostatecznie wypowiada wszystko, co potrzeba było powiedzieć. Mówi też wyraźnie, jasno, zwięźle, zrozumiale i stanowczo. Mowy ministeryalne Tiszy bywały po większej części improwizacyami, a ze stanowiska retorycznego nie jeden możnaby zrobić im zarzut: technika wiele pozostawia do życzenia, budowa w nich nie zawsze prawidłowa, pojedyncze części nie zawsze zaokrąglone, i tylko luźnie ze sobą powiązane. Głos też nie zawsze mu dopisuje; jest on nieco chropowaty i przytłumiony. To też ci deputowani, którzy chcieli dobrze go słyszeć, zwykli byli gromadzić się w półkolu w pobliżu mowcy. We wszystkich terminach parlamentarnych okazywał Tisza zawsze właściwości prawdziwego męża stanu; oryentował się szybko, w każdym prawie przedmiocie, przenikał go bystrym rozumem i zawsze miał w pogotowiu trafne oświadczenie lub odpowiedź. Każdy przedmiot, każdą kwestyę, choćby niewiedzieć jak powikłaną i gubiącą się formalnie w poprawkach, rozplątywał bez natężenia, przedkładał i przedstawiał we właściwem świetle. Nieporównanym prawie okazywał się Tisza w dyskusyi polemicznej. Umiał on zręcznie wyzyskiwać każdą słabą stronę przeciwnika i wedle potrzeby uderzał całą siłą w odsłonięte miejsce. Nerwy jego zdają się być jakby ze stali, a najzjadliwsze wycieczki i napaści opozycyi nie potrafiły wyprowadzić go z olimpijskiego spokoju. Pomimo ogromu pracy i zajęcia w najróżnorodniejszych kierunkach, nikt nie widział nigdy tego wątłego i napozór słabowitego starca zmęczonym, znużonym lub zniechęconym. To też tylko pod naciskiem wypadków, których nie dało się już odwrócić, opuszcza on swe stanowisko, a zamieniając fotel prezesa gabinetu na krzesło zwykłego deputowanego, p. Tisza nie uważa z pewnością swej roli politycznej za zamkniętą.

Deklaracya episkopatu austryackiego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, iż przedwczoraj popołudniu zebrała się w pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych rada ministrów i obradowała nad znanem oświadczeniem biskupów austryackich w sprawie szkół wyznaniowych. Jak się ukształtuje dalsza akcya w sprawie szkolnej w obec tego oświadczenia; o ile wpłynie ono na dalsze stanowisko prawego centrum w Izbie poselskiej, tego dziś przesądzać jeszcze niepodobna. Określając postulata szkolne Kościoła katolickiego, dołączył wyraźnie episkopat deklaracyę, iż o ile dotykają one zakresu interesów politycznych, gotów jest co do swoich żądań traktować dalej z czynnikami kompetentnemi, a więc w pierwszej linii z Rządem. Dalsze więc prowadzenie i ewentualne rozwiązanie tej kwestyi zależy od Rządu. P. Minister Gautsch już w komisyi podniósł doniosłą treść oświadczenia episkopatu, do którego należy piecza nad interesami Kościoła katolickiego; stwierdził, iż oświadczenie to wymaga poważnego i szczegółowego zbadania ze strony Rządu i przyrzekł, iż Rada ministrów poweźmie co do tej sprawy uchwałę, która komisyi szkolnej bezzwłocznie zakomunikowaną zostanie.

O stanowisku p. Ministra Gautscha w obec oświadczenia biskupów odbiera ***Neue fr. Presse*** następujące informacye, które ***Fremdenblatt*** powtarzając nazywa „godnemi uwagi". „Już na pierwszem posiedzeniu komisyi szkolnej przedstawiciele episkopatu wystąpili z żądaniami wyznaniowej szkoły, a członkowie prawicy komisyjnej, szczególnie hrabia Ryszard Clam-Martinitz, zajęli takie same stanowisko. P. Minister oświaty miał wtedy dłuższą mowę, w której sprzeciwiał się projektowi szkoły wyznaniowej. Przedstawił ogólnie wielkie znaczenie i wartość dzisiejszej szkoły ludowej dla wszystkich dziedzin życia ekonomicznego i armii, niemniej jej dobroczynną działalność dla duchowego rozwoju ludności i nie polemizując wprost z wywodami biskupów, postępował w ślad za niemi i wskazywał korzyści systemu dzisiejszego. Po tej dyskusyi już nie było wątpliwości, że Rząd nie myśli uczynić zadość żądaniu episkopatu pod względem szkoły wyznaniowej".

Presse przytacza szereg telegramów, jakie w tym przedmiocie wysłano z Wiednia do *Politik*. Między innemi organ klubu staroczeskiego otrzymał następującą depeszę: „Wybitni członkowie prawicy uważają oświadczenie biskupów tylko jako zasadnicze wypowiedzenie zdania, które nie przesądza o taktycznem postępowaniu klubu centrum. Sądzą, iż nie jest wykluczoną możliwość, że skutkiem enuncyacyi biskupów uspokoją się umysły niemieckich konserwatywnych wyborców i tym sposobem umożliwi się niemiecko-konserwatywnym deputowanym głosowanie za przedłożeniem o galicyjskiej indemnizacyi i za budżetem wyznań. Podnoszą ogólnie, iż w oświadczeniu episkepatu nie znalazła wyrazu zasada wyposażenia ludowego ustawodawstwa szkolnego w autonomię, której to zasady trzymają się konserwatywni".

Russyfikacya Finlandyi.

Z Helsingforsu donoszą do *Köln. Ztg.*: Rząd rossyjski, rozgoryczywszy całą wykształconą ludność prowincyj nadbałtyckich, doprowadził dziś do tego, że nawet tak spokojny naród, jak Finlandczycy, uczuwa głębokie niezadowolenie. Tutaj, w stolicy, ma miejsce niebywała dotąd agitacya przeciw Rossyi, a także przeciw osobie cara, jako w. księcia Finlandyi, na którego spada *odium* zamachów na samodzielność Finlandyi, dotychczas przez żadnego władcę nie praktykowanych. Sądząc z przykładu prowincyj nadbałtyckich, przewidują tutaj, że rząd w zapale swym russyfikacyjnym wyda piękny i kwitnący kraj na łup złej gospodarki czynownictwa. Część Finlandczyków żywi jeszcze nadzieję, że znajdą ochronę w konstytucyi, której zmiana możliwą jest tylko za zgodą kraju. Nie chcą oni wierzyć, że w Rossyi nie troszczono się nigdy o prawo i konstytucyę, nie ma tam zrozumienia tych pojęć. A jednak niedawno temu, car napisał własnoręcznie na pewnem przedłożeniu ministerstwa wojny, dotyczącem Finlandyi, te słowa: „Dziwi mnie, że Finlandya posiada ciągle jeszcze osobne wojsko, osobną monetę i osobne cło — należy to znieść“. Wskutek tego dziwnego rozporządzenia cara, wielkiego księcia Finlandyi, wyjechali natychmiast do Petersburga finlandzcy senatorowie; nie zostali jednak przyjęci, a obecnie obraduje komisya, która zastanawia się nad tem, jakby bez zmiany ustaw istniejących uczynić zadość carskim życzeniom. Ale mimo najlepszej chęci komisyi, zdaje się, że rozwiązanie tego zagadnienia jej się nie uda, gdyż właśnie wojsko, moneta i cło osobne, zawarowane są konstytucyą finlandzką, której naruszenia w tym wypadku ominąć niepodobna.

Dzienniki petersburskie coraz goręcej zajmują się sprawą postanowionych zmian w Finlandyi, i codziennie niemal pomieszczają artykuły, „dowodzące“ zadziwiającej anomalii, jaka istniała dotychczas w stosunkach Finlandyi do Rossyi.

Pierwsza z tych anomalij — pisze między innemi *Nowoje Wremia* — sama autonomia tego kraju, była podstępnie wyłudzoną przez kilku działaczów finlandzkich, głównie zaś przez Sprenportena. Następną anomalię stanowią różnice w urządzeniach pocztowych, monetarnych i telegraficznych, które obecnie będą zastąpione ogólnie przyjętemi w całem państwie urządzeniami.

„Ustanowione w Petersburgu komisye“ — mówi *Nowoje Wr.* — „obmyślające sposoby zjednoczenia Finlandyi z Rossyą, pod kilku względami stanowią wielki krok w ogóle. Ważnemi są, jako początek, jako inicyatywa, jako wyraz tego, że dojrzewa i umacnia się przekonanie o nienormalnych stosunkach pomiędzy Rossyą i jedną z jej prowincyi. Co nie uda się dziś, uda się jutro. Główna rzecz w tem leży, ażeby pozostała żywą idea, której wczoraj jeszcze nie było, i która w następstwie swojego rozwoju zamienić się może na cały plan, cały system polityki. Jest to idea ciągłego jednoczenia się Finlandyi (która o 30 wiorst tylko odległą jest od Petersburga) z tem państwem, którego ona stanowi prowincyę, i z którem nierozerwalnie związana jest losami teraźniejszości i przyszłości.“

KRONIKA

Lwów, 15 marca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi straży pożarnej w Brzostku, w powiecie pilzneńskim, na nabycie przyborów pożarniczych, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Ściślejszy komitet pomocniczy** we Lwowie odbył wczoraj posiedzenie. Skonstatowano zapas kasowy blisko 10.000, lecz w ogóle słaby udział. Komisya miejscowa składkowa po rozesłaniu list składkowych urządza wielki koncert wokalno-instrumentalny, a oprócz tego raut w ratuszu, na który biletów można dostać po 1 złr. u członków komitetu i w prezydyum magistratu. Komisya składkowa zamiejscowa spowodowała organizacyę komitetów w 206 miastach i miasteczkach i uprosiła duchowieństwo metropolitalne wszystkich trzech obrządków do czynnego zajęcia się składkami po kościołach i cerkwiach. Nadto zawezwała dyrekcye kolei żelaznych, aby zajęły się się składkami wzdłuż linij swoich. Kahał lwowski odniósł się do żydów w całym kraju, a Izba rękodzielnicza lwowska z wielkim skutkiem zagrzała rzemieślników do ofiarności. Sekcya rozdawnicza celem zorganizowania zapomóg, odniosła się do wszystkich parafij w 21 powiatach, wskazanych jej przez Wydział kraj. z kwestyonaryuszem. Referenci wykazów pp. Dulęba Bron. i dr. Bylicki według sprawozdań podzielili parafie na dwie kategorye: 1) potrzebujące doraźnej pomocy, 2) potrzebujące pomocy z wiosną. Pierwszej kategoryi zliczono 198 parafij, a mianowicie w pow. Bochnia 4, Borszczów 16, Brzeżany 16, Chrzanów 8, Czortków 8, Horodenka 16, Husiatyn 14, Kolbuszowa 6, Nisko 4, Przemyśl 8, Trembowla 9, Turka 6, Zbaraż 7, Podhajce 6, Sanok 13, Skałat 11, Tarnopol 20, Zaleszczyki 8, Złoczów 8. Ponieważ w tych powiatach jest obecnie w toku rozdawanie zapomóg krajowo-rządowych, przeto po krótkiej rozprawie uchwalono: 1) w parafiach wskazanych potworzyć komitety miejscowe z księży proboszczów, wójtów, zastępców obszarów dworskich, przedstawicieli Kółek rolniczych (gdzie one są) i w ogóle z osób do tego sposobnych; 2) komitetom tym, począwszy od 20 kwietnia przesłać gotówkę stosunkową, na jaką można się będzie zdobyć, z prośbą, aby zakupiły żywność i w naturze wydawały ją potrzebującym.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się we środę, dnia 19 b. m., raut. Początek o godzinie pół do 8-mej wieczór. Lista otwarta. Bilety wydawane będą we środę do godziny 4 po południu.

— **Orkiestra Towarzystwa „Harmonii“** pod batutą p. Falla odegra pierwszy koncert w piątek, dnia 21 b. m., o godzinie pół do 8 wieczorem w sali „Sokoła“. Uchwałą wydziału Tow. „Harmonii“, członkowie wspierający mają na ten koncert wstęp wolny, i za zgłoszeniem się od poniedziałku począwszy, między godziną 9—12 i 3—5 p. p. w kancelaryi Towarzystwa przy ulicy Strzeleckiej l. 7 otrzymają po 2 bilety wstępu. — Jako goście zaproszeni zostali członkowie Rady miejskiej, Wydziału krajowego i redakcye dzienników. Szerszej publiczności daną będzie sposobność usłyszenia po raz pierwszy orkiestry „Harmonii“ w niedzielę, dnia 23 o godzinie pół do 5 w sali „Sokoła“ i tym sposobem odnowienia dawnej znajomości z p. Fallem.

— **Odczyt** w „Skale“, XI z rzędu mieć będzie w niedzielę, 16 b. m., p. Pawlewski Bronisław p. t. „Co można z drzewa otrzymać.“ Wykład ten ze względu na potrzebne liczne przyrządy i demonstracye odbędzie się w sali wykładowej Politechniki; wejście z placu św. Jerzego. Początek o godzinie 5 po południu. Przed wykładem o godzinie pół do 5 zechcą członkowie „Skały“ z rodzinami zgromadzić się w sali Stowarzyszenia, zkąd gremialnie udadzą się na wykład.

W dniu 23 b. m. mieć będzie w sali „Skały“ odczyt p. t. „O sztuce religijnej w Polsce“ ks. Jan Stopczyński.

We wtorek, 25 b. m., wygłosi w „Skale“ odczyt dr. Ludwik Finkel p. t. „Z przeszłości Lwowa“ (obrona Lwowa przez hetmana Jabłonowskiego w roku 1695).

— **Z kolei Karola Ludwika.** Od 1 kwietnia b. r. wydawane będą z ważnością do końca grudnia 1890 r., oprócz już istniejących kart roczych dla wszystkich linij kolei Karola Ludwika, oraz kolei lokalnych Jarosław-Sokal i Dembica-Rozwadów, i oprócz rocznych kart abonamentowych dla rozmaitych części linii, pod warunkami, dla rocznych kart ogłoszonemi, roczne karty abonamentowe dla następujących części linii, a mianowicie: Dla części linii Kraków-Rzeszów i z powrotem I. kl. 153 zł., II kl. 115 zł., III. kl. 77 zł.; Kraków-Przemyśl I. kl. 197 zł., II. kl. 148 zł., III. kl. 99 zł.; Kraków-Lwów dworzec główny I. kl. 240 zł., II. kl. 180 zł., III kl. 120 zł.; Lwów-Podzamcze-Tarnopol I. kl. 140 zł., II. kl. 105 zł., III kl. 70 zł.

Powyższe karty abonamentowe zamawiać można albo w drodze wyż wymienionych stacyj, lub też przez dyrekcyę ruchu we Lwowie, za równoczesnem przesłaniem przypadającej należytości i fotografii właściciela karty (w formacie kart wizytowych) tudzież wymienionem stacyi, w której karta ma być odebraną.

— **Wydział Stowarzyszenia rękodzielników** lwowskich „Gwiazda“ zawiadamia członków i ich rodziny, iż w poniedziałek, 17 b. m., o godzinie 8 wieczór mieć będzie odczyt p. Bronisław Rożański „O racyonalnem żywieniu się ludzi pracujących“.

— **Śmierć skutkiem zaczadzenia.** Marya Hrycyniak, żona zarobnika, mieszkająca pod l. 113 przy rogatce gródeckiej, powróciwszy wczoraj o godzinie 3 z południa do domu, zastała tam swoją 17-letnią córkę Józefę, oraz lokatorki swoje: Julię Daszkiewiczową i Katarzynę Kiszową, leżące na łóżkach w nieprzytomnym stanie. Przywołani do pomocy sąsiedzi nie zdołali już Hrycyniakównej, tylko słabe znaki życia dającej, przywieść do życia; dwie tamte kobiety zaś odzyskały na powietrzu przytomność. Lekarz miejski dr. Tatarczuch skonstatował śmierć Józefy Hrycyniak, poczem oddano zwłoki do kostnicy głównego szpitala. Daszkiewiczowa i Kiszowa, jako ciężko chore, oddane zostały pod opiekę lekarską. Jak się z dochodzenia okazało, palono tam pod kuchnią węglami kamiennemi, a kuchnia ta z przewinienia właściciela realności, była w najgorszym stanie, skutkiem czego nagromadził się czad w izbie i spowodował katastrofę.

— **Złożono w policyi** trzy duże obrazy, olejodruki, bez ram, które zapewne z jakiejś kradzieży pochodzą.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 15 marca 1890 roku godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 14 do godziny 12 w południe dnia 15 marca 1890 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-wschodni, co do siły słaby (1·7), stan nieba zmienny, powietrze bardzo wilgotne (83 prc. wilgotności względ.), opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była +3·7°C, najwyższa +3·4°C wczoraj po południe, najniższa —1·0°C dziś rano po godzinie 7.

Doba była przeważnie pogodna; dziś rano mgła silna.

Zniżka barometryczna 745 do 750 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 775 do 770 mm. w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 765 mm.

Prognoza na dwie doby następne od godziny 12 w południe dnia 15 do godziny 12 w południe dnia 17 marca b. r.: Wiatr będzie co do kierunku zmienny od S do W, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura w tym czasie pozostanie około +4·0°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, względna wilgotność powietrza podniesie się do 90 prc.; opad deszcz nieznaczny. Doba pierwsza będzie jeszcze w części pogodna, w drugiej deszcz nieznaczny.

— **„Czas“** pisze: Raut na korzyść ubogich męskiego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo nie zawiódł. Wieczory te ustaliły sobie tradycyę; urządzają je hr. Adamowie Krasińscy. Uprzejmość gospodarstwa nadaje taką swobodę, jaką mieć mogą tylko prywatne salony. Tym razem znaczną część trudów wziął na siebie hr. Konstanty Przeździecki przygotowaniem widowiska, które miało niezmierne powodzenie. Gdy sala hotelu Saskiego koło godziny 9 napełniła się dużo liczniejszem zebraniem gości niż lat poprzednich, — przy wejściu hr. Antoniowa Wodzicka z pomocą kilku uroczych towarzyszek rozdzielała bukiety i programy; w koło kilku stołów z bufetami suto zastawionych grupowało się liczne towarzystwo — składając datek na tacę. Były to znów jakby prywatne przyjęcia i odwiedziny. Gospodyniami przy stołach były: hr. Iza Tyszkiewiczowa, hr. Marya Sobańska, hr. Iza Przeździecka, hr. Antoniowa Potocka, hr. Bellegarde, pani Milieska. Koło godziny 10 hr. Konstanty Przeździecki wstąpił na estradę i odczytał poemat Kornela Ujejskiego przy towarzyszeniu fortepianu, na którym mazurka Chopina grała wysoce artystycznie amatorka, oraz bardzo zabawną francuską humoreskę. Nastąpiło z kolei przedstawienie szarady, bardzo zręcznie ułożonej przez hr. Adama Krasińskiego. Składała się ona z czterech sylab, a każda sylaba, to osobny obraz a raczej scena. Chodziło o to, aby odgadnąć i złożyć całość. W pierwszej scenie młodzieniec przesyła pięknej panience bukiet ulubionego przez nią bzu. W drugiej scenie pierwsze jego odwiedziny wywołują gniew olbrzymiego doga, który szczeka za sceną i urywa konkurentowi kawałek poły od fraka. W trzeciej scenie konkurent otrzymuje od ojca swej bogdanki mata w partyi szachów. W czwartej wreszcie chodzi tylko o literę *u* nie łatwą zaiste do umieszczenia w osobnym obrazie — a jednak autor i tę trudność zwyciężył, gdy ów młodzieniec słabej pamięci, opowiadając swemu ojcu spotkanie pięknej panny — zapomina: *u* kogo ją poznał — i to zapomnienie stanowi akcent na ostatnią literę — z tytułu ostatniej powieści Sienkiewicza: *Bez dogmatu*. Improwizowana zagadka podobała się niezmiernie i nie dziw, gdy w niej odegrały swe role z wdziękiem i naturalnością hr. Wincentowa Łosiowa, pani Nowosielska i panna Irena Łosiówna — role męskie z werwą oddane zostały przez hr. Krasińskiego, hr. Platera i księcia Ksawerego Lubeckiego. W końcu nastąpił żywy obraz, przedstawiający tę, pełną pięknych myśli scenę z powieści Sienkiewicza — kiedy bohater jego powieści siedzi w zadumie na terasie — a poniżej snują się postacie, przedstawiające ruch społeczny.

Wybór tematu był pełen aktualności, a urządzenie bardzo artystyczne. Cała estrada zastawiona kwiatami nie była przegrodzoną kurtyną, ale zasłonę i kulisy stanowiły tylko kłęby zieloności. Całość bardzo urocze wywoływała wrażenie.

— **O stanie rzek w kraju** otrzymujemy następujące depesze:

S a n o k, 15 marca. Lody na Sanie przy wysokości wody 1 m. nad zero, częściowo ruszają.

L i s k o, 15 marca. Lody odeszły na Sanie pod Liskiem dziś o godzinie 9 rano, przy stanie wody 1·50 m. nad zero. Most stoi.

S a n o k, 15 marca (południe). Lody na Sanie o godzinie 12 w nocy odeszły, przy stanie wody 1·5 m. nad zero.

— **Trzy wypadki śmierci głodowej**, według *Czerwonej Rusi*, wydarzyć się miały w Chodaczkowie małym, powiatu tarnopolskiego. Tymczasem wysłany tam dla zbadania stanu rzeczy c. k. lekarz powiatowy dr. Gładyszowski, stwierdził, że wrzekomo zmarli na tyfus głodowy, nie poumierali w skutek głodu, lecz w skutek chorób zwykłych; że trzy osoby zmarłe w rodzinie włościanina Pastuszczaka, należały do rodziny, której ojciec, Cyryl, przepił wszystko i doprowadził je do ostatecznej nędzy, której zaradzać nikt nie był w możności i nie miał obowiązku.

Dotychczas wysłano do Chodaczkowa małego 400 kilogramów mąki kukurudzianej i 50 korcy ziemniaków, oraz 600 kilogramów soli dla bydła. Rozdzielenie poruczono komitetowi głodowemu miejscowemu, w którego skład wchodzi ks. Wolański, proboszcz miejscowy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dembicy Piotr W o ź n i a k o w s k i, b. artysta sceny lwowskiej i zasłużony dyrektor teatrów prowincyonalnych.

W Warszawie Herman J u n g, właściciel największych w Królestwie browarów i prawdziwy opiekun swoich robotników, w 72 roku życia.

We wsi Rudniki, w powiecie wieluńskim, hr. Władysław M i ę c z y ń s k i, wnuk hr. Ignacego Mięczyńskiego, senatora i pierwszego prezesa warszawskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Ś. p. Władysław Mięczyński otrzymał staranne wykształcenie naukowe, ukończył Uniwersytet we Wrocławiu, a następnie oddał się zawodowi rolniczemu w swych dobrach. Zmarł mając 60 lat życia.

— **Głośny adwokat** wiedeński, dr. Edmund Markbreiter, jeden z najdzielniejszych obrońców w sprawach karnych, znikł przed kilku dniami z Wiednia, prawdopodobnie udając się do Anglii. Dr. Markbreiter wniósł za pośrednictwem swego b. koncypienta, adw. dr. Ohrensteina podanie do Izby adwokackiej, w którem prosi o wykreślenie go z listy adwokatów i oddanie jego wielkiej kancelaryi drowi Ohrensteinowi. Przyczyną ustąpienia dr. Markbreitera i wyjazdu jego nagłego za granicę, były podobno opłakane stosunki finansowe. Pisma wiedeńskie wyrażają szczery żal z powodu ustąpienia Markbreitera, który w rzędzie adwokatów wiedeńskich uchodził za jedną z powag zarówno w dziedzinie prawa cywilnego, jak karnego. W tym ostatnim kierunku zjednała mu największy rozgłos świetna obrona głośnego mordercy Trouvilla w Bozen.

— **Bratobójstwo.** Wielkie wrażenie wywołało w Preszburgu zamordowanie na ulicy bogatego właściciela dóbr, Jakóba Wagnera, przez rodzonego brata Maurycego, który po dokonaniu zbrodni, zabił się na miejscu wystrzałem z rewolweru. Powodem morderstwa i samobójstwa była zazdrość. Obaj bracia kochali się w jednej pannie, która jednak przekładała młodszego, Jakóba. Otrzymawszy z jej własnych ust takie oświadczenie, starszy brat w przystępie szału zazdrości dopuścił się strasznego czynu.

— **Zuchwałego napadu** na dwór państwa Kraszewskich w Ostrzycach, w powiecie kowieńskiem, dopuściła się niewyśledzona dotąd banda opryszków w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Urządziła ten napad z ogromną zręcznością, zuchwałością i przezornością. Kiedy bowiem część opryszków wtargnęła do dworu, inni z pomiędzy nich otoczyli dwór łańcuchem straży i czuwali nad tem, aby z pobliskich chat nie przybieżono z pomocą. Wpadłszy do dworu, dostali się łotrzykowie najpierw do pokoju p. Kraszewskiego, 65-letniego człowieka, bratanka ś. p. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Znaleźli go śpiącym, więc poczęli go dusić. Obudzony w ten sposób p. Kraszewski, począł wołać o ratunek. Słysząc to żona jego, śpiąca w przyległym pokoju, pobiegła do zięcia p. Falkowskiego. Za biegnącą pospieszyli opryszkowie, a nie mogąc jej dogonić, dali za nią kilka strzałów. Strzelali również za p. Falkowskim, który przybiegł uzbrojony w strzelbę na ratunek swojego teścia. Na widok strzelby i danego z niej strzału, uciekli rabusie, lecz mimo szybkiej ucieczki zdołali zabrać 1.600 rubli z biurka. Z napadu tego wyszli pp. Kraszewski i Falkowski lekko ranni, lecz sama pani Kraszewska przypłaciła go życiem. Wskutek przestrachu dostała ona ataku apoplektycznego i w parę dni potem umarła.

— **Ostatni uczestnik bitwy pod Trafalgarem**, stuletni Józef Sunderland, pochowany został w sobotę w Sittingbourne.

— **Kolej wzdłuż Ziemi Świętej.** W Massachussets utworzyła się kompania dla budowy kolei przez Palestynę. Nowa ta kolej przechodzić będzie przez Hebron, Jerozolimę, Jerycho, Nazareth, Galileę i Damaszek.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*Zr.*) **Wczorajszy wieczór pożegnalny** p. Józefa Lewińskiego rozpoczął się słynną w dziejach literatury, pierwszą balladą niemiecką. Oddanie „Lenory“ Bürgera należy do najtrudniejszych zadań sztuki deklamacyjnej; na właściwem stopniowaniu słów bluźnierczych bohaterki w części pierwszej i w opisie stra-

sznej jazdy w drugiej części poematu, polega wrażenie całości. Lewiński pokonywa świetnie wszystkie trudności, wrażenie jego interpracyi jest ogromne, potężne. W dalszym ciągu programu przeplatanego piękną grą fortepianową panien L. i R., uczenic p. Marka, odczytał p. Lewiński kilka pomniejszych utworów nowszej liryki niemieckiej, a na zakończenie bardzo zabawną humoreskę Baumbacha *Der Eselsbrunnen.* Zniewolony ciągłemi oklaskami dodał jeszcze usłyszanego już na pierwszym wieczorze, a zawsze mile witanego „Ucznia czarnoksiężnika“ Goethego. — Dochód z wczorajszego wieczoru ofiarował artysta na rzecz dotkniętych nieurodzajem. Dziś opuścił p. Lewiński gród nasz, udając się kuryerskim pociągiem do Wiednia, gdzie już jutro jako Attingshausen w „Tellu“, w Burgu wystąpi.

Koncert pożegnalny panny K. Czosnowskiej, zapowiedziany na jutro, niedzielę o godz. 4 po południu w sali „Sokoła“, wypadnie niewątpliwie świetnie; a gdy popyt za biletami bardzo silny, wątpić nie można, iż sala „Sokoła“ będzie przepełniona.

O Ekonomiście polskim zamieścił ks. prof. Morawski bardzo pochlebną ocenę w zeszycie marcowym *Przeglądu powszechnego.* Takiego pisma nam trzeba było — pisze szan. recenzent — bo ponad wszystkiemi kwestyami górują obecnie kwestye ekonomiczne. Tu tkwi *to be or not to be* Galicyi. Traktowano dotąd te kwestye okazyonalnie, w broszurach, — ale broszury się nie rozchodzą, w gazetach — ale gazety przelatują przez ręce, i nie trafiają jak tylko do swoich politycznych stronników — teraz mamy organ fachowy, który scentralizuje te studya na polu ekonomiki krajowej, uwidoczni praktyczne wnioski i to wszystko z pewną logiką i ciągłością dalej rozwijać będzie. Ztąd słusznie zbawiennych dla kraju rezultatów spodziewać się możemy; albowiem brak nam dotąd nietylko zgody i sprężystości w wykonaniu, ale też brak wiedzy, brak dokładnych wiadomości o zbiorowych interesach kraju i to przyczynia się niemało do rozstrzelenia zdań i uniemożliwienia reform.

Nowy balet. Dyrekcyi cesarskiej opery w Wiedniu wręczono balet p. n. *Siódme wielkie mocarstwo.* Autorem baletu jest p. Ludwig, redaktor z Lipska. Balet ten przedstawia na scenie dziennikarstwo; pierwsza część rozgrywa się w sali redakcyjnej, druga bardzo oryginalna i zabawna w drukarni, gdzie wszystkie litery alfabetu przedstawione są przez młode baletniczki. Zdaje się, że balet zostanie wystawiony w Wiedniu.

Wystawa muzykalna w Wiedniu ma się odbyć na wiosnę w salach ratuszowych. Inicyatywę dała do tego księżna Paulina Metternichowa, chcąc tym sposobem przysporzyć funduszu wiedeńskiemu konserwatoryum muzycznemu. Myśl przyjęła się w szerszych kołach i właśnie teraz nad jej urzeczywistnieniem toczą się narady. Jest zamiar do otwarcia wystawy skorzystać ze zjazdu na wielką uroczystość niemieckich stowarzyszeń spiewackich. Wystawa obejmowałaby partytury kompozycyj muzycznych, i wszystko co z muzyką w ścisłym związku stoi. Ma ona zwiedzającym dać wyczerpujący obraz rozwoju i historyi muzyki w Austryi. Oprócz inicyatorki zajmują się tą sprawą: burmistrz miasta Wiednia, intendent generalny teatrów br. Bezecny, prof. Hellmesberger i wiele innych osób.

Amerykańskie powieści.

V.

(Ciąg dalszy.)

Ludwik Leverett (Boston), *do Horvarda Tremont*, (Paryż.)

Listopad.

Wszystko zmieniło się dla nas, mój drogi; podczas gdy ty przybywasz do Paryża, ja wracałem tutaj, przejęty miłością dla tego dalekiego świata. Ale to, jakoś nie idzie, mój Horvardzie! żyłem tak długo na obczyźnie, że moje miejsce zatarło się tutaj w małym światku Bostonu; fale monotonnej egzystencyi miejscowej zamknęły się; jestem obcym w tym kraju, w którym, trudno mi uwierzyć, że się urodziłem.... Kraj szorstki, zimny, i bez wyrazu, jeżeli można tak powiedzieć. Myślę o waszym Paryżu, tak pełnym ruchu w wiosenny wieczór na bulwarze św. Michała, o wspaniałości wielkiego miasta, o potężnym odgłosie tej dojrzałej cywilizacyi, której już mi braknie, o ludności paryskiej, najciekawszej na świecie. Mam w kieszeni książeczkę, pyszne wydanie, prawdziwy elzewir tegoczesny, zkąd się wydobywa, w skończenie lirycznej formie, okrzyk serca młodej Francyi. Tutaj formy brak zupełny. Nie wiem co się stanie ze mną. Zdaje mi się, że nie ma nic w około mnie, coby przysłaniało blask dziennego światła; że jestem jakby nagi, pod promieniami olbrzymiego reflektora. Nielitościwe światło roztacza się w około na wszystkie przedmioty, i razi w oczy. Nie mogłem odzyskać mego dawnego mieszkania; jest zajęte przez doktora magnetyzera. Muszę się zadawalać hotelem; to okropne; nic tu niema wyłącznego dla ciebie, coby zaspokajało twoje potrzeby i zwyczaje. Nikt nie czeka na ciebie u wejścia, trzeba przeciskać się przez tłum, zdobywać sobie miejsce: stajesz przed ladą, na której jest książka, gdzie zapisujesz swoje nazwisko, i którą wszyscy mogą czytać, kiedy im się podoba. Za ladą stoi jegomość, który patrzy ci prosto w oczy; wygląda, jakby chciał zapytać: „Czego chcesz tutaj u dyabła?“ — Po tem spojrzeniu, nie zwraca już na ciebie więcej uwagi. Rzuca ci klucz, i przyciska dzwonek. Dziki Irlandczyk ukazuje się – „zabierz go“, zdaje się mówić ów jegomość do Irlandczyka, ale wszystko to odbywa się w milczeniu. Napróżno pytasz: „Co pan zamierza zrobić ze mną, jeśli łaska?“ — „Poczekaj, zobaczymy!“ — odpowiada grobowe milczenie. W około ciebie, tłum ogromny, ale spokój także ogromny. Od czasu do czasu słyszysz tylko, że ktoś spluwa. Tysiące ludzi tłumi się w tym ogromnym gmachu; posilają się razem w wielkiej sali o białych murach, oświetlonej setkami płomieni gazowych i – aż nadto ocieplonej. To światło, to gorąco, nadają wszystkiemu dziwną, okropną wyrazistość; żadnych tajemnic po kątach, ani tak pożądanego cienia. Twoi sąsiedzi wyglądają strasznie i surowo; zdawałoby się, że są pozbawieni wszelkich namiętności, upodobań i zmysłów. Jedzą w milczeniu pod promieniami nielitościwego reflektora; od czasu do czasu odzywa się rozkazujący okrzyk dziecka. Służący są czarni i nieprzyjemnie poufali. Nie znają, co to grzeczność; mówią do ciebie, ale nie odpowiadają nigdy na pytania. Umieszczają się w bliskości twego łokcia, tak, że czujesz ich obecność, jedząc; przypatrują ci się, jakbyś był dzikiem zwierzęciem, zalewają cię wodą z lodem, i nie dają nic więcej; jeżeli czytasz gazetę, pochylają się nad tobą i razem z tobą czytają. Wtedy składam gazetę i podaję im; nędzne te pisma są rzeczywiście w guście afrykańskim. Wyobraź sobie dalej długie korytarze, w których panuje gorący przeciąg; środkiem, ślizga się na salonowych łyżwach jakaś dziewczynka: „*Place!*“ krzyczy do ciebie. We włosach ma wstążki, a suknię całą w „rusze“ i falbany; w ten sposób obiega ona cały wielki hotel.

Czarny jak smoła chłopiec pakuje mi tacę na plecy. Taca napełniona ogromnemi karafkami; poznaję nieuchronny płyn. Umieramy z nadmiaru wody z lodem, kaloryferów i gazu. Myślę o tem wszystkiem, siedząc w moim pokoju — prawdziwym — pokoju tortur; mury białe, imitacye bronzu jako ornamenta, stół do pisania z marmurową płytą. Oślepiające światło gazu prześladuje mnie; chciałem czytać w łóżku, niepodobna; moja twarz, prześcieradła, mury, oświetlone w całej oślepiającej pełni, ale kartki książki pozostają w cieniu. Wstaję i gaszę; pokój pomimo to jeszcze jaśniejszy. Przez szyby, umieszczone u góry drzwi, światło z korytarza przypływa falami, tak samo i z sąsiednich pokoi i niewiem już zkąd! oblewa moje łóżko, na którem przewracam się zrozpaczony; wkrada się pod zamknięte powieki. Wyskakuję, wołam o ratunek; dzwonka nie ma, tylko tuba, przez którą możesz posłać zażalenia zrozpaczonego podróżnika. Powierzam tej tubie niezrozumiałe wykrzykniki i jeszcze nierozumialszemi odpowiadają w tonie surowych pytań. Ten głos bez dźwięku, jakby nie pochodził z piersi ludzkiej istoty, chce wiedzieć czego żądam? Straszny kłopot! Potrzebuję wszystkiego i niczego zarazem, niczego coby ta arogancka, pytająca istota dać mi mogła. Chcę mego kochanego paryzkiego kącika, starego świata ze swojemi skarbami, chcę uciec ztąd... Ale jak to wszystko powierzyć tej mechanicznej tubie? Szydercze śmiechy słyszę z lokalów, dla służby przeznaczonych. A ja znajduję się w tym przeklętym domu, gdzie nawet nie jestem obsłużony! Co czynić? Kładę się napowrót, zniechęcony, podczas gdy otwór tuby przynosi mi odgłos niezadowolonego szemrania; odgłos gniewu, oburzenia, szyderstwa z powodu moich nieokreślonych wymysłów; określone są one ściśle tylko pod jednym względem: nie nawidzę ich obrzydliwych urządzeń!

Chcesz zapewne wiedzieć, czy widuję moich przyjaciół? Nie mam ich już wcale i nie rozumiemy się wzajemnie. Przestaliśmy obcować z sobą. Ludzie ci są zacni, poważni, przejęci swem powołaniem, ale typ zawsze ten sam. Wszyscy nazywają się M. Jones lub M. Brown, i wszyscy wyglądają tak, jakby się nazywali: M. Jones lub M. Brown; wychudli, roztopili się w ciepłej demokratycznej kąpieli. Nie są wcale piękni, o nie! Odpowiesz mi może na to, że nie są brzydsi od Francuzów. Nie jestem tego zdania. Francuzi, choćby najmniej piękni, mają jakąś oryginalność w sobie; oryginalność, brzydoty swoich śmieszności; tutaj nawet brzydkich nie ma; tylko same nic nie znaczące postaci. Większa część panien jest ładna, ale być tylko ładną, to mojem zdaniem znaczy, być nic nie znaczącą. A jednak, ro zmawiałem przecie i spotkałem prawdziwą kobietę. Było to na statku, a potem widzieliśmy się w Nowym Yorku;... typ odrębny, indywidualność wybitna, wiele stylu i urok zagadki. Ale właściwie powiedziawszy nie pochodzi ona z tego kraju, jest to raczej zbiornik cudzoziemskich przymiotów. Szukała ona tutaj czegoś... tak jak i ja. Znaleźliśmy się na chwilę i to nam wystarczyło. Straciłem ją teraz i przykro mi, bo lubiła mnie słuchać. Zniknęła... Nie zobaczę jej więcej... Słuchała mnie tak chętnie! Prawie rozumiała....

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 15 marca 1890.

Lwów, pszenica 8·50 do 9·10, żyto 7·40 do 7·80, jęczmień 6·— do 8·—, owies obroczny 7·— do 7·50, rzepak 15 50 do 16·50, groch 7·— do 12·—, wyka 5·50 do 6·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 50·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 8·50 do 9·40, żyto 7·— do 7·25, jęczmień browarny 6· — do 8·—, owies —·— do 7·—, groch 7·— do 11·—, wyka 4·80 do 5·25, rzepak 15·— do 16.—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 45·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·30 do 8·75, żyto 7·— do 7·60, jęczmień 6·50, do 8·—, owies 6·80 do 7·20, groch 7·— do 11·50, wyka —·— :do —·—, rzepak 15·— do 16·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 34·— do 4·8—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·90 do 9·65, żyto —·— do 7·65, jęczmień 6·50 do 8·75, owies 7·— do —·—, groch 7·— do 12·—, wyka —·— do —·—, rzepak 16·— do 16·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 31·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel od 25·— do 45·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów *pro loco* Lwów 11·50 do 11·75 zł.

Usposobienie ciągle spokojne, wyczekujące. Nasiona strączkowe i do siewu znajdują powoli odbiorców u producentów.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Z Pesztu donoszą:

Zapowiedziany na 15 b. m. (t. j. dzisiaj) wyjazd Najj. Pana do Wiednia został odroczony. Gdyby członkowie nowego gabinetu węgierskiego mogli już w niedzielę złożyć przysięgę, w takim razie Monarcha wyjechałby w niedzielę wieczorem. W każdym jednak razie wyjazd nastąpi najpóźniej 17 b. m. W drugiej połowie maja Najj. Pan przybędzie znowu na dłuższy pobyt do Pesztu. Przedwczoraj w południe przyjmował Jego Ces. Mość na prywatnem posłuchaniu p. Tiszę, który wręczył dymisyę całego gabinetu, a o godzinie 4 po południu był na audyencyi hr. Szapary, celem zawiadomienia, iż czyniąc zadość Najw. poleceniu podejmuje się misyi złożenia nowego gabinetu.

Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Marya Walerya opuszczają dzisiaj Peszt udając się przez Wiedeń do Wiesbaden.

Ambasador włoski przy Najw. Dworze hr. Nigra, wyjechał wczoraj do Belgradu, celem powitania tam księcia Neapolu i towarzyszenia mu w podróży po terytoryum węgierskiem.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby dep. wśród dyskusyi nad projektem ustawy o prowizoryum budżetowem do 31 maja b. r., młodoczeski deputowany Vasaty wyrażał się niekorzystnie o ugodzie czesko-niemieckiej, i w imieniu towarzyszy politycznych oświadczył się za odrzuceniem przedłożenia. Dep. Rieger zbijał osobiste zaczepki Vasaty'ego.

Izba, przyjąwszy powyższy projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu przeszła do dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy o odszkodowaniu za niesłusznie odcierpiane kary.

W nowym gabinecie węgierskim, który w poniedziałek przedstawi się urzędownie parlamentowi, zaszły następujące zmiany:

Prezydyum i tekę ministerstwa spraw wewnętrznych obejmuje hr. Juliusz Szapary, tekę skarbu napowrót Aleksander Wekerle, ministerstwa sprawiedliwości Dezydery Szilagyi, handlu Gabryel Barosz, oświecenia hr. Albin Csaky, obrony krajowej br. Fejervary, tekę rolnictwa w miejsce Szapary'ego hr. Andrzej Bethlen, ministrem domu królewskiego pozostaje nadal br. Bela Orczy, ministrem dla Kroacyi Josipovics.

Potwierdza się wiadomość, iż z wiosną cesarz Wilhelm złoży w Chrystyanii wizytę królowi szwedzkiemu.

Ks. Bismarck miał dłuższą rozmowę z p. Windthorstem, co uważają za oznakę niedalekiego zbliżenia się stronnictwa centrum do polityki rządowej.

Dzisiaj o godzinie 2 po południu zbiera się w Berlinie konferencya międzynarodowa w sprawie uregulowania pracy robotników. Jak przy wszystkich międzynarodowych zebraniach, tak i tutaj obejmuje przewodnictwo państwo zapraszające. Sądzą, iż na prezydenta konferencyi zostanie wybranym pruski minister handlu baron Berlepsch. Cesarz Wilhelm ma powitać osobiście delegatów.

Fakt, że Ojca św. proszono o wysłanie reprezentanta swego na konferencyę, stwierdzają świeże wiadomości nadchodzące z Rzymu. Ojciec św. odmówił jednak po pewnym namyśle nie dlatego — jak utrzymuje jedna z wersyj — że w konferencyi zasiadać będą reprezentanci włoscy, z którymi Kurya rzymska wspólnie działać nie może, ale dlatego, że się wahano oddać przewodnictwo w naradach reprezentantowi Papieża, a Stolica św. może na konferencyach zajmować jedynie stanowisko, odpowiadające jej godności. Tak brzmią ostatnie telegramy z Rzymu, za których prawdziwość nie można jednak przyjąć odpowiedzialności.

Parlament niemiecki ma być zwołany między 10 i 15 kwietnia.

Według *Staatsanzeigera*, otrzymali kandydaci polscy 246.773 głosów, w stosunku więc do r. 1887, w którym otrzymali 219.973 głosów, okazuje się zwyżka 26.800 głosów.

W Poznaniu odbyło się przedwczoraj zebranie w sprawie przyjścia z pomocą ludności w Galicyi, nawiedzonej niedostatkiem.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono wybrać na prezesów komitetu pomocy pp. Mieczysława hr. Kwileckiego, Stan. Kurnatowskiego, dr. Zygm. Szułdrzyńskiego i Lud. Ślaskiego, oraz powiększyć komisyę ściślejszą osobami z prowincyi i w ten sposób, aby każda z nich wzięła na siebie jeden, lub więcej powiatów.

Do *Polit. Corr.* piszą z Bukaresztu:

W dobrze poinformowanych sferach zapewniają, iż wszelkie pogłoski, o wrzekomo w najbliższej już przyszłości nastąpić mających zaręczynach następcy tronu, księcia Ferdynanda, należy uważać za proste domysły. Przyznać wprawdzie trzeba, iż cały kraj życzy sobie, aby dziedziczny książę możliwie najrychlej zawarł śluby małżeńskie, przyczem istnieje nadzieja, iż w wyborze małżonki nietylko osobiste życzenia księcia uwzględnione zostaną, lecz także, iż ważny ten krok przyniesie krajowi korzyści pod względem politycznym. Dotychczas jednak nic jeszcze nie zaszło, coby pozwalało przypuszczać, iż rokowania w tej mierze dotyczą stanowczo określonego projektu.

Dalej donoszą ze stolicy rumuńskiej do *Corr. de l'Est*, że według autentycznych relacyj z Sofii, znów uwijają się po Bułgaryi rossyjscy agenci, i to oficerowie z czynnej służby, przybrani za kupców. Panowie ci założyli sobie główną kwaterę w Bukareszcie.

Ważną przyniósł telegram z Paryża wiadomość: Gabinet Tirarda upadł, w skutek głosowania w senacie w sprawie traktatu handlowego z Turcyą. Gabinet nie chciał już czekać na dyskusyę w Izbie deputowanych, gdzie czekała go również porażka, wolał zatem wbrew zwyczajom parlamentarnym, cofnąć się natychmiast, wręczając swoją dymisyę prezydentowi Carnotowi. Głosowanie w senacie było raczej pretekstem do podania się do dymisyi, rząd czuł bowiem doskonale, że grunt usuwa się pod nogami; po ustąpieniu p. Constans dnie jego były już policzone, a jego naczelnik p. Tirard od dawna pragnął zażywać *otium cum dignitate.*

Obecnie najważniejszem pytaniem jest, kto będzie powołany do złożenia nowego gabinetu? Jedno nazwisko jest na wszystkich ustach, mianowicie nazwisko ministra wojny, nieuniknionego p. de Freycinet, który już tylokrotnie ratował sytuacyę; jego niezaprzeczenie wielkie zdolności, wymowa, gładkość słodycz w obejściu (nazywają go *la souris*

blanche) i brak właściwie silniejszego politycznego charakteru, robią z niego najodpowiedniejszego człowieka do sytuacyj trudnych i zawiłych.

Teki swoje zatrzymają zapewne Rouvier (finanse) i świeżo mianowany minister spraw wewnętrznych Bourgeois. Pewną trudność nastręczy nominacya ministra spraw zewnętrznych w miejsce Spullera, który z pewnością nie znajdzie miejsca w nowej kombinacyi ministeryalnej.

Pomiędzy Gladstonem, a znanym przyrodnikiem profesorem Tyndall'em rozpoczęła się w dziennikach polemika, wywołana oświadczeniem Tyndalla, że w mowach Gladstone'a co do sprawy i polityki irlandzkiej znajduje się mnóstwo sprzeczności. Profesor dowodzi, że stanowcza zmiana w zapatrywaniach Gladstona rozpoczęła się dopiero od r. 1886.

Książę Walii wyjeżdża z młodszym synem swoim Jerzym w dniu 19 b. m. do Berlina, na kilkudniowe odwiedziny cesarza Niemiec.

Daily News gani wybór Gorsta, jako głównego delegata Brytanii na konferencyę berlińską.

Organ wojskowy Włoch *Esercito* donosi, że Włochy, celem uzyskania silniejszej granicy od Abissynii, dotrą prawdopodobnie aż nad rzekę Mareb, ażeby utwierdzić swoje pozycye. *Esercito* dodaje, iż przyjdzie do tego w porozumieniu z królem królów Etiopii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 15 marca. Najj. Pan przyjmował dzisiaj p. Tiszę na półgodzinnem pożegnalnem posłuchaniu.

Monarcha jutro wyjedzie do Wiednia.

Peszt, 15 marca. Najj. Pani i Najd. Arcyksiężniczka Walerya odjechały do Wiesbadenu.

Wiedeń, 15 marca. (*Tel. pr.*) Minister oświaty nadał profesorowi gimnazyum w Kołomyi, Teofilowi Gruszkiewiczowi posadę nauczyciela w II. gimnazyum we Lwowie.

Wiedeń, 15 marca. (*Tel. pr.*) Minister rolnictwa wystosował reskrypt do Namiestnictwa w Gracu, w którym wypowiada ogólną normę, ażeby władze leśne przy wykonywaniu ustawy lasowej, oprócz względów na interesa publiczne i interesa trzecich osób, w każdym pojedynczym przypadku zważały także na stosunki gospodarcze osoby w tym wypadku interesowanej, i dozwalały w granicach ustawy możliwych ulg.

Wiedeń, 15 marca. Izba posłów uchwaliła w drugiem czytaniu, po rozprawie szczegółowej, projekt ustawy o odszkodowaniu kar niewinnie odcierpianych.

Dep. Engel i tow. interpelują Prezydenta Ministrów, z powodu zarządzeń co do prasy i zgromadzeń w Czechach, które to zarządzenia niedopuszczają omawiania ugody czesko-niemieckiej.

Ursinn i tow. interpelują Ministra handlu z powodu zniesienia refakcyj i zniżenia taryf kolejowych.

Następne posiedzenie we wtorek.

Peszt, 15go marca. Ministeryum Szapary'ego złoży w niedzielę przed południem przysięgę w ręce Najj. Pana. W niedzielę nastąpią także odnośne urzędowe ogłoszenia. Nowe Ministeryum przedstawi się w poniedziałek Izbie deputowanych, a wieczorem prawdopodobnie klubowi liberalnemu.

Peszt, 15 marca. (*Tel. pryw.*) *Budap. Corr.* donosi, że wczoraj odbyła się pod przewodnictwem Szapary'ego dłuższa konferencya przyszłych członków ministerstwa.

Najw. pismo odręczne do Tiszy ukaże się jutro. Sądzą, że Tisza, posiadający już najwyższe ordery, nicotrzyma przy tej sposobności żadnego odznaczenia.

Petersburg, 15go marca. Car przyjmował wczoraj ambasadora przy dworze niemieckim hr. Szuwałowa, który dzisiaj udaje się z powrotem do Berlina.

Berlin, 15 marca. (*Tel. pr.*) Żądania nowych kredytów wynosić będą 20 milionów dla uzupełnienia artyleryi polowej.

Berlin, 15 marca. Pierwsze inauguracyjne posiedzenie konferencyi odbędzie się dzisiaj popołudniu o godz. 2 w sali kongresowej w pałacu Bismarcka, pod przewodnictwem Berlepscha, który w imieniu cesarza powita delegatów.

Berlin, 15 marca. Według *Berliner Polit. Nachr.*, konferencya dla ochrony praw robotników ma przyjąć regulamin postanawiający, że podczas trwania obrad konferencyi nic z nich do wiadomości publicznej dochodzić nie powinno.

Belgrad, 15 marca. Wczoraj stowarzyszenie spiewackie i studenci kolonii włoskiej urządzili następcy tronu włoskiego korowód z pochodniami, podczas którego odspiewano hymn włoski. Następca tronu przyjął deputacyę studentów. Gdy się pojawił na balkonie, tłumy przyjęły go okrzykami *Eviva!* i *Živio!* Następca tronu odjechał dziś zrana w towarzystwie Nigry i Porusalisa przez Szabatya do Bukaresztu.

Brunświk, 15 marca. W brunświckich kopalniach węgla wybuchła zmowa robotników; przyszło do starcia, trzech robotników aresztowano. Strejkujący są w przeważnej liczbie Polakami.

Belgrad, 15 marca. Z powodu rocznicy urodzin króla włoskiego, przyjmował włoski następca tronu wizyty gratulacyjne króla i regentów, na które natychmiast rewizytami odpowiedział.

Paryż, 15 marca. W radzie ministrów wskazał Tirard na nadchodzącą w Izbie rozprawę z powodu interpelacyi Turrel'a, dotyczącą francusko-tureckiego układu handlowego i oświadczył, że należy oczekiwać podobnej uchwały, jaka onegdaj w senacie zapadła. Ze względu na to, jak niemniej na wypadki ostatnich czasów, postanowił gabinet podać się do dymisyi.

Dotychczas nikomu nie powierzono misyi utworzenia gabinetu. Wczoraj konferował Carnot z prezydentami Izby i senatu. Powszechnie mniemają, że Freycinet otrzyma polecenie złożenia gabinetu, do którego wejść mają Constans i Bourgeois, Freycinet zaś objąłby zamiast teki ministra wojny, sprawy zewnętrzne.

Paryż, 15 marca. (*Tel. pryw.*) Koła deputowanych przyjęły wiadomość o dymisyi ministerstwa z zadowoleniem pomimo, że dymisya, wbrew tradycyi, nastąpiła skutkiem wotum senatu. Spodziewają się silniejszej organizacyi ministerstwa. Constans ma wstąpić do nowego gabinetu jako minister spraw zagranicznych, albo sprawiedliwości.

Paryż, 15 marca. Carnot dziękował wczoraj ministrom w imieniu Francyi za usługi, wyświadczone jej podczas wyborów i wystawy, i prosił ich o sprawowanie urzędów nadal, aż do mianowania następców. Jako przypuszczalnych nowych ministrów wymieniają następujących: Jules Roche, Develle, Constans, Etienne; zaś Rouvier, Freycinet, Bourgeois, Guyot mają pozostać w gabinecie.

XIX Siècle donosi: Oddział francuskiego wojska w Cotonau, oblężony został przez 30.000 czarnych uzbrojonych karabinami.

Liverpool, 15 marca. W dokach tutejszych świątkuje przeszło 50000 robotników.

Rzym, 15 marca. Według pisma *Nazione*, wychodzącego we Florencyi zajmie Papież odtąd umiarkowańsze stanowisko w obec Włoch. Polecił on kardynałom, aby podpisali oświadczenie, że najbliższe *Conclave* po jego śmierci odbędą w Rzymie.

Rzym, 15 marca. Z okazyi rocznicy swych urodzin odbył król przegląd załogi wojskowej, przyczem obecną była królowa. Królestwo witani byli wszędzie przez ogromne tłumy ludności okrzykami. Także na prowincyi obchodzono rocznicę urodzin królewskich uroczyście.

Sheffield, 15 marca. Zgromadzenie właścicieli kopalni węgla w Yorkshire postanowiło odrzucić żądania robotników. Ogólna zmowa rozpocznie się jutro: 60.000 robotników świątkuje, a także w rozmaitych innych miejscowościach równocześnie wybuchła zmowa.

Akwizgran, 15 marca. W kopalni węgla Northstern pod Bardenbergiem nastąpił nocy ubiegłej wybuch gazów piorunujących; 1 górnik zabity, dwóch odniosło lekkie skaleczenia.

Manchester, 15 marca. Zdaje się, że zapowiedziana na dzisiaj zmowa robotników, wybuchnie z pewnością.

Canea, 15 marca. Doniesienie biura *Reutera*: Szakir basza, powróciwszy tutaj z podróży inspekcyjnej, ustanowił komisyę mięszaną dla rozdziału zapomóg i zarządził, ażeby we wsi Vukolics uwolniono siedmiu chrześcian, niesłusznie uwięzionych.

Kadyx, 15 marca. Przybył tutaj hrabia Paryża.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na inserat Magazyny du Printemps.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14. marca 1890.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	195	50	198	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	230	50	234	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	303	—	308	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	101	50	102	40
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	106	—	107	
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	98	70	99	70
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	40	101	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	97	—	98	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	40	101	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	94	40	95	40
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	99	75	100	75
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93	50	94	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi	47	—	50	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	25	105	25
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	75	92	75
Oblig. komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	50	101	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a I. emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104	—	106	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	97	25	98	25
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	—
„ „ Stanisławowa	—	—	36	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	52	5	62
Dukat cesarski	5	59	5	69
Nepoleondor	9	42	9	52
Półimperyał	9	65	9	75
Rubel rossyjski srebrny	1	32	1	42
„ „ papierowy	1	28½	1	30½
100 marek niemieckich	58	20	59	20

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13. marca 1890.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	88.20	88.40
luty-sierpień	88.20	88.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	88.20	88.40
kwiecień-październik	88.25	88 45
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	133.—	134.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 25	139.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	144.25	144.75
„ „ 1864 po 100 złr.	178.—	178 25
„ „ 1864 po 50 złr.	178.—	178.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	151.50	152.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.30	102.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.05	110.25
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	104.75
Galicyi	104.25	105.25
Niższej Austryi	109 50	110 —
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	88.50	89.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	161.—	161.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	315.75	316.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	580.—	585.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	305.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł	226.75	227.25
Bank austro-węgierski a 600 zł.	933.—	935.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	58.50	59.50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	384.—	386.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2630.—	2640.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196.75	197.25
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	231.50	231.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	221.—	221.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	130.25	130.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	194.—	194 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.50	101.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	108.50	109.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	98 50	99.20
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.80	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	100.50	101.5
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	100.50	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100 25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	106.—	106 50
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.50	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.20	101.70
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	101.50	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.80	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.40	101.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.50	102.25
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.80	100.40
dtto (Jarosław-Sokal)	99.30	99·90
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	81.80	82.40
z r. 1884	90.50	91.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.—	101.80
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.50	187.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	135.—	136.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	34.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	61.50	62.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.75	57.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.25	19.50
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.60	13.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	61.50	62.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.—	62.80
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	34.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	149.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	72.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.75	41.75
Windischgratza po 20 zł. m. k.	53.50	54 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.25	119.65
Paryż za 100 fr.	47.22.50	47.27.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.62.—	5.64.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.43.—	9.45.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 14. marca 1890.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	88	15
„ „ „ w srebrze	88	20
Renta w złocie	109	70
5 pr. austr. renta marcowa	102	40
Akcye banku austro-węgier.	935	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	315	50
Londyn	119	35
Napoleondor	9	43½
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	45

L. 21 (1667 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 przed południem dnia 18go marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30go kwietnia 1890 poniżej takowej, licytacya realności l. 34, 18, 49. w Michniowcu spadkobierców śp. Hawryły Pawłyszyn własnej, na rzecz Abrahama Liebera pto 28 zł. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu, ustanowiony został kuratorem pan Konstanty Teliszewski c. k. notaryusz z Turki.

C. k. Sąd powiatowy.

Turka, dnia 11 stycznia 1890.

L. 18503 (1662 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu odbędzie 8 kwietnia 1890 i 6 maja 1890 każdym razem o godz. 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego a mianowicie 12 rat pożyczkowych po 24 zł. 45 ct. i reszty kapitału 301 zł. 10 ct. wa. z pn., przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności Fedia Kozaka, Romana Kozaka, Mafteja Kozaka i Wasyla Kozaka w Podhorkach położonych wyk.hip. l. 137, 138, 420 i 421 objętych z tem, że na pierwszym terminie sprzedaż tych realności za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie także i poniżej takowej nastąpi.

Ceny wywołania wynoszą:

a) za ciało hip. n. 137 nr. 137 100 zł

Wadyum 10 zł.

b) za ciało hip. nr. 138 300 zł.

Wadyum 30 zł.

c) za ciało hip. nr. 420 100 zł.

Wadyum 10 zł., w końcu

d) za ciało hip. nr. 421 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kałusz, 31 grudnia 1889.

L. 3364 (1665 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie podaje do wiadomości, że w dniach 26go marca i 29 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 25 w Rozwadowie wyk. hip. l. 38 objętej dłużników Izaaka Majera i Ryfki Fassów własnej, celem zaspokojenia pretensyi Salomona Verständiga w kwocie 329 zł. z tem, że na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie za cenę szacunkową w kwocie 971 zł. lub wyżej takowej, zaś na drugim i niżej.

Wadyum wynosi 97 zł. 10 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze lub przy licytacyi.

Rozwadów, 28 lutego 1890.

L. 4232 (1661 1—3)

Celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 119 zł 91 ct. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym Sądzie powiatowym licytacyjna sprzedaż realności w Kruźlowy wyżniej nr. k. 91 wykazu hip. l. 13 księgi gruntowej objętej Marcina Chronowskiego własnej w dniach 28 marca i 29 kwietnia 1890 każdym razem o godzinie 10tej rano, na pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na drugim terminie i poniżej ceny wywołania 2762 zł. 80 ct.

Wadyum licytacyjne 276 zł.

Reszta warunków i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w Sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli notaryusz Klemensiewicz w Grybowie.

C. k. Sąd powiatowy

Grybów, 7 stycznia 1890.

L. 1045 (1660 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że w dniu 11 kwietnia i w dnia 16go maja 1890 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się przymusowa sprzedaż 1/4 części realności lk. 60 wykazem hipotecznym l. 60 gminy kat. Kozy objęta, Anny Czaudernowej własność stanowiąca, celem zaspokojenia resztującej pretensyi Bialsko — Bielskiego stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności „Wzajemna Pomoc“ w Białej w kwocie 250 zł. z przynal.

Cenę wywołania stanowi kwota 1325 zł.

Wadyum 132 zł. 50 ct.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy pan dr. Aronsohn.

Biała, dnia 18 lutego 1890

L. 3835 (1682 1—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 28 marca 1890 i 28go kwietnia 1890 a to przy pierwszym terminie powyżej ceny szacunkowej, zaś przy drugim nawet niżej takowej licytacya realności według wyk. hip. 167 gminy kat. Chochoniów leżącej masy spadkowej Ozyasza Ludmera własnej, na rzecz Markusa Schenkelbacha pto 50 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 125 zł.

Wadyum 12 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Franiszka Burzyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy

Bursztyn, dnia 15 sierpnia 1889.

L. 177 (1471 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 18go kwietnia 1890 także poniżej ceny szacunkowej licytacya realności według wykazu hip. l. 37 księgi gruntowej gminy Kulików Mendla Buckholza własnej, na rzecz Abrahama Grüssa pto 102 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 204 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Kulików, dnia 31 stycznia 1890.

L. 9027 (1186 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Hudesa w kwocie 800 zł. wa. z pn., odbędzie się w tamtejszym Sądzie przymusowa sprzedaż licytacyjna sumy 750 zł. wa. z pn., ciężącej dotąd na rzecz niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Kazimierza Gruszczyńskiego w stanie biernym dóbr Kopcie czyli Kopczyce lwh. 601 jako na karcie głównej i dóbr Barówka jako karcie ubocznej w dwu terminach tj. dnia 18 kwietnia 1890 i 23 maja 1890 każdym razem o godzinie 10 rano za cenę wywołania 750 zł.

Wadyum wynosi 75 zł.

Kuratorem Kazimierza Gruszczyńskiego ustanowiony został adw. dr. Fechtdegen, a kuratorem mogących nabyć na sprzedać się mającej sumie prawa hipoteczne wierzycieli adw. dr. Binder z substytucyą adw. dr. Leckera.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a w dniu licytacyi u komisyi licytacyjnej.

Rzeszów, 9 stycznia 1890.

L. 6674 (1213 1—3)

Dnia 18 kwietnia 1890 i 13 maja 1890 każdym razem o godz. 10tej rano odbędzie się w Sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności w Dobczycach wyk. hip. l. 940 objętej Stanisława Stocha własnej, na pokrycie wierzytelności Romana Mroza w kwocie 52 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 260 zł.

Wadyum 26 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz w Dobczycach Bruno Rogalski.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce, 10 grudnia 1889.

L. 5211 (1664 1—3)

W dniach 17 kwietnia i 16 maja 1890 o godz. 10 rano odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności pod l. 2 w Smolinie położonej wyk. hip. l. 196 objętej Józefa Pełecha własnej na zaspokojenie pretensyi Pesi Salzberg w kwocie 100 zł. wa. z pn.

Cena wywołania jest 693 zł. wa.

Wadyum 69 zł. 30 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze Sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Iwana Iwaniec z Smolina.

Niemirów, 26 listopada 1889.

L. 8734 (1411 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk 301 w Probużnie położonej wedle wyk. hip. 542 ks. gr. dla tejże gminy Jakóba Ozyasza Schwarza własnej, na zaspokojenie pretensyi Dawida Mosnera w kwocie 720 zł. z pn., dnia 17go kwietnia 1890 i dnia 19 maja 1890 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszym terminie li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 2500 zł., zaś na drugim terminie nawet i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu.

Wadyum wynosi 250 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna i następnie wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, lub którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego tj. po dniu 20 maja 1889 do tabuli weszli kuratorem p. Eckhardta z Probużnej i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem się zawiadamia.

Husiatyn, dnia 14 grudnia 1889.

L. 14834 (1546 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie do ś: p. Jana Nowaka w kwocie 153 zł. 1 ct. z pn., odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 17 kwietnia i 29 maja 1890 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 20 w Bolęcinie położonej, obecnie nieletnich spadkobierców śp. Jana Nowaka t. j. Jana Katarzyny, Piotra i Józefa Nowaków własnej.

Cena wywołania 453 zł.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Józef Kremer w Chrzanowie z substytucyą adw. dr. Antoniego Gaszyńskiego w Chrzanowie.

Chrzanów, 25 listopada 1889.

L. 11196 (704 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu włościańskiego we Lwowie w kwocie 400 zł. 56 ct. wa. zpn., odbędzie się dnia 18 kwietnia i 23 maja 1890 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 158 w Wierzawicach położonej, wedle wyk. 374 tejże gminy Józefa Gądka własnej.

Cena wywołania 1200 zł. wa.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Leżajsk, dnia 20 grudnia 1889.

L. 6562 (1528 2—3)

W dniach 18 kwietnia i 23 maja 1890 o godz. 10 rano odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa sprzedaż 131/185 części realności pod lk. 1 w Rudzie kameralnej, położonej wedle whl. 1 Jana Kusiona własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku o 128 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 1975 zł.

Wadyum 198 zł. wa.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Bartmana.

Wojnicz, dnia 20 lutego 1890.

L. 641 (1629 2—3)

W dniach 14 kwietnia i 12 maja 1890 każdym razem o godz. 10 rano sprzedaną zostanie realność pod n. k. 67 lwh. 2 w Chabówce Jędrzeja Worwy własna na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Nowy targ, dnia 17 lutego 1890.

L. 8572 (1630 2—3)

W dniach 14 kwietnia i 12 maja 1890 każdym razem o godz. 10 rano sprzedaną zostanie w tutej. Sądzie realność „polana Kolasówka“ zwana lwh. 305 w Łopusznej oznaczona Bartłomieja Drozda własna na pokrycie pretensyi Antoniego Malisza w kwocie 111 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 90 zł.

Wadyum 9 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Nowy targ, dnia 19 stycznia 1890.

L. 12352 (1540 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy oznajmia wszystkim chęć kupienia mającym, że w skutek rekwizycyi lwowskiego c. k. Sądu krajowego z dnia 31go września 1889 do l. 36125 rozpisuje w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Wydziału krajowego imieniem fundacyi stypendyjnej śp. Samuela Głowińskiego przeciw Salomonowi Tand o 1361 zł 63 ct. i cztery razy po 2500 zł. wa. z pn., przymusową publiczną w tymże Sądzie obwodowym przeprowadzić się mającą sprzedaż trzech ósmych części dóbr Propinacya Wierzchniańska A. i B. wykazami hipotecznemi l. 242 i 243 objętych dłużnika Salomona Tanda własnych pod następującemi warunkami:

1) Przedmiot licytacyi stanowią trzy ósme idealne fizycznie niewydzielone części majętności „Propinacya Wierzchniańska A.“ wykazem hipotecznym l. 242 i trzy ósme idealne fizycznie niewydzielone części majętności „Propinacya Wierzchniańska B.“ wykazem hipotecznym l. 243 objętych według poz. 1 karty B. tychże wykazów hipotecznych Salomona Tanda własnych, tak jak takowe w księgach hipotecznych są zapisane i w akcie oszacowania z dnia 17go września 1888 l. 11053 opisane i jak takowe Salomon Tand posiadać ma prawo.

Licytacya trzech ósmych części każdej z tych majętności odbędzie się osobno.

2) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w dwóch terminach a to 17 kwietnia 1890 i 19 maja 1890 w każdym z tych dni o godzinie 10 przed południem, jednak w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania każdej z majętności, w drugim zaś za jakąbądź cenę, nawet niżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej trzeciej części onejże.

3) Jako cenę wywołania ustanawia się dla trzech ósmych części majętności Propinacya Wierzchniańska A. kwotę 684 zł. 16 ct. wa., a dla trzech ósmych części majętności Propinacya Wierzchniańska B. kwotę 1109 zł. 79 ct. wa.

4) Wadyum dla licytacyi trzech ósmych części dóbr Propinacya Wierzchniańska A. wynosi kwotę 69 zł. w. a., a dla trzech ósmych części dóbr Propinacya Wierzchniańska B. kwotę 111 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny tych części dóbr i akt oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registuaturze i zawiadamia się o tem wszystkich wierzycieli hipotecznych, do rąk własnych, tudzież niewiadomych wierzycieli którzyby po dniu 22 marca 1889 jako dniu podjęcia wyciągów hipotecznych tych majętności jakoteż wszystkich wiadomych wierzycieli hipotecznych tychże majętności którymby niniejsza uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu przed pierwszym terminem licytacyjnym wcale lub wcześnie doręczoną być nie mogła przez kuratora, którego się zarazem w osobie tutejszego adwokata dr. Eminowicza z zastępstwem adwokata dr. Rosenberga ustanawia.

Stanisławów, 2 listopada 1889.

L. 520 (1625 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Eliasza Feigelesa dłużnej kwoty 580 zł. z pn., odbędzie się w Sądzie tut. na dniach 26 marca i 28 kwietnia 1890 każdym razem o godz. 10 przed południem, celem zaspokojenia na rzecz Eliasza Feigelesa dłużnej kwoty 580 zł. wraz z 10 prc. odsetkami od dnia 15 lipca 1885 bieżącymi kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 2 zł. 30 ct., 5 zł. 87 ct., 2 zł. 66 ct., tudzież kosztów niniejszego podania w kwocie 6 zł. 1 ct., egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi połowy realności pod lk: 31 w Jaworowie położonej wedle Dom. I. pag. 415 i 414 haer. i p. 417 n. 17 haer. objętej dłużnika Salamona Feigelesa własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 2000 zł. w wal. austr.

Wadyum 200 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy

Jaworów, 8 lutego 1890.

L 95 (1631 3—3)

Dnia 26go marca 1890 powyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś dnia 23go kwietnia 1890 nawet niżej takowej, odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. l. 209 i 315 gminy kat. Gulkowce objętej Doci z Makowijczuków Kaweckiej i Matija Makowijczuka Stefana własnej, na rzecz Mosesa Bresslera pto 1050 zł. z pn.

Cena wywołania 90 zł. i 110 zł.

Wadyum 9 zł. i 11 zł.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny, wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adw. dr. Rozenhek ze Sniatyna

Sniatyn, dnia 2 lutego 1890.

L. 17097 (1632 3—3)

Dnia 26go marca 1890 powyżej ceny szacunkowej, lub za takową, zaś dnia 23go kwietnia 1890 nawet niżej takowej odbędzie się w tut. Sądzie zawsze o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności wyk. hip. 291 gminy Hańkowce objętej Hrycka Franczuka Iwana własnej, na rzecz Dawida Rozenheka pto 48 zł. z pn.

Cena wywołania 185 zł.

Wadyum 18 zł. 50 ct.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tut. registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych ustanowiony adwokat dr. Schaefer.

Sniatyn, dnia 8 lutego 1890.

L. 145 (1635 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 26 marca 1890 i dnia 23 kwietnia 1890 zawsze o godzinie 11 rano, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 26 w Stefkowej położonej a wykazem l. 46 objętej na pokrycie pretensyi Jana i Anny Szary w kwocie 150 zł. wa z przynal.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Kurator wierzycieli p. Morwitz.

Ustrzyki dolne, 11 stycznia 1890.

Kuratele.

L. 19134 (1622 3—3)

Pańko Chruszcz z Tetylkowic uznany został marnotrawcą. Kuratorem Paweł Harasymów z Tetylkowiec.

C. k. Sąd powiatowy

Brody, dnia 15 grudnia 1889.

L. 4587 (1621 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu jako władza nadopiekuńcza uznaje Józefa hr. Dunin Borkowskiego urodzonego r. 1867 syna Alfreda hr. Dunin Borkowskiego umysłowo niedołężnym i zezwala na przedłużenie nad nim władzy ojcowskiej na czas nieograniczony.

Tarnopol. 7 marca 1890.

L. 390 (1671 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż Anna z Kulców Hankusowa z Pietrzykowic uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Wadowicach z dnia 27 kwietnia 1889 l. 1652 decyzyą c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 10 grudnia 1889 l. 19303 zatwierdzoną za marnotrawną uznaną została i kuratorem dla tejże Szczepan Siec z Pietrzykowic ustanowionym został.

Żywiec, 23 stycznia 1890.

L. 1057 (1669 2—3)

Ces. król. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że Danyło Iwaniuk z Kożmy, uchwałą ck. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 4 stycznia 1890 l. 15887 uznany został marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiono Jakóba Sawczuka z Dżurowa.

Zabłotów, 13 lutego 1090.

L. 1327 (1689 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że Kostyna Strypka z Kielichowa na mocy uchwały c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 8 lutego 1890 l. 1609 uznano marnotrawcą. Kuratorem dla niego ustanowiono Iwana Stupka wójta z Kielichowa.

Zabłotów, 20 lutego 1890.

Konkursa.

L. 4242 (1615 3—3)

W celu nadania koncesyi na nową utworzyć się mającą aptekę w Radłowie, gminie tutejszego powiatu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę koncesyę winni wnieść podania swe zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne dotychczasowego zatrudnienia metrykę urodzenia, kartę przynależności tudzież świadectwo moralności w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu do tutejszego c. k. Starostwa.

Z c. k. Starostwa
w Brzesku, dnia 7 marca 1890.
C. k. Starosta.

L. 3973 (1613 3—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela roligii obrządku grecko katolickiego w c. k. gimnazyum w Sanoku.

Do posady tej przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. u. p. Nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 48).

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem bezpośredniej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 10 kwietnia 1890.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej
Lwów, dnia 4 marca 1890

L. 179 (1673 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy następujących szkołach:

Przy cztero-klasowej szkole męskiej w Podhajcach jedna posada starszego nauczyciela z roczną płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

Przy szkołach etatowych w Beckersdorfie (język wykładowy niemiecki),
2). w Białokiernicy,
3). Dobrowodach,
4). Iszczkowie,
5). Mużyłowie.
6). Siemikowcach,
7). Sławentynie,
8). Sokołowie,
9). Sosnowie,
10). Bożykowie,
11). Staremmieście z roczną płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem; przy szkole etatowej w Bożykowie wliczono do dotacyi dochód z 10 morgów gruntu w łącznej wartości 303 zł.

Przy szkołach filialnych w Rakowcu i Toustobabach z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o jedną z powyższych posad winni wnieść podania należycie udokumentowane z dokładnym wykazem lat służby, tabelą kwalifikacyjną i dekretem wymiaru wkładki emerytalnej za pośrednictwem swej Władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach najpóźniej do 30 kwietnia rb.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe zostaną zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Podhajcach dnia 9 marca 1890.
Przewodniczący.

L. 197 (1674)

C. k. okręgowa Rada szkolna w Jaśle ogłasza niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia posady osoby katechety religii rz. kat. w 4 klasowej szkole chłopców w Jaśle z płacą rocznych 500 zł. i dodatkiem na mieszkanie rocznych 50 zł.

Reflektujący na tę posadę winni swe podania w odpowiednie dokumenta zaopatrzone za pośrednictwem swej bezpośrednio przełożonej Władzy najdalej po koniec kwietnia 1890 do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Jaśle wnosić.

Zauważa się przy tem, że posady tej nie można piastować równocześnie z duszpasterską i że na tę posadę jedynie kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani mianowani być mogą.

Jasło, dnia 6 marca 1890.
Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 3247 (1687 1—3)

W myśl rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa wyznań i oświecenia z d. 11 lipca 1886 do l. 3724 ogłasza się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę nauczyciela religii (katechety) dla uczennic wyznania katolickiego, obrządku łacińskiego w c. k. seminaryun nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie.

Katecheta ten będzie miał charakter, prawa i obowiązki starszego nauczyciela c. k. seminaryum nauczycielskiego w myśl §. 36 państwowej ustawy z dnia 2 maja 1883 (Dz. u. p. nr. 53.)

Do posady tej przywiązaną jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustawy z dn. 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. nr. 25.)

W myśl przytoczonego wyżej rozporządzenia ninisterysalnego będzie katecheta ten obowiązany, oprócz nauki religii obrz. rz. kat udzielać w c. k. seminaryum nauczycielskiem nauki jeszcze jednego przedmiotu naukowego. W tym celu winni kompetenci wykazać się dowodami uzdolnienia do nauczania historyi i geografii lub języka polskiego dla szkół średnich a przynajmniej dla szkół wydziałowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania, należycie udokumentowane, we właściwej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej, najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1890 r.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 28 lutego 1890.

L. 100 (1688 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela historyi i geografii w c. k. gimnazyum w Tarnopolu.

Do posady tsj przywiązana jest płaca etatowa z dodatkami w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 (Dz. u. p. nr. 46) i 15 kwietnia 1873 (Dz. u. p. nr. 48)

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem bezpośredniej władzy przełożonej do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1890.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 12 marca 1890.

Upadłości.

(1594 3—3)

Do likwidacyi wierzytelności Mojżesza Schönbraun, Chany Gruberg i później zgłoszonych do masy Jechla Gruberga z Husiatyna wyznaczam termin na dzień 21 marca 1890 o godz. 10 rano w biurze sądowym.

Husiatyn, 4 marca 1890.

L. 228 (1633 3—3)

Wierzycieli masy konkursowej Ensla Mendrochowicza wzywam, aby celem powzięcia uchwały co do wysokości honoraryum tymczasowego zawiadowcy masy Dr. Józefa Byliny na terminie dnia 27 marca 1890 o godzinie 9 rano w biórze komisarza konkursowego zjawić się zechcieli.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 26 lutego 1890.

L. 174 (1677 1—3)

Komisarz konkursowy w postępowaniu konkursowem do majątku Marka Lajby Spenadla podaje do wiadomości, że wskutek wniesionych zgłoszeń wierzycieli konkursowych do likwidacyi zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 11 kwietnia 1890 godz. 9 przed połud. w c. k. Sądzie obwodowym w biurze nr. 17 odbyć się mający na który interesowanych zaprasza.

Tarnów, dnia 5 marca 1890.

L, 46 (1679)

Zum Zwecke der Lipuidirung nachstehender zur Konkursmasse des Leiser Kriss nachträglich angemeldeten Forderungen 1. der k. k. er öst. Länderbank in Wien zur Z. 7914, 2. der Tuchhandlung Sigmund Suchy in Reichenberg zur Z. 8841, 3. des Juda Kreps hier Z. 11647, 4 der Firma Lobin et Comp. in Bielitz Z. 13771, 5, des August Kirchhof in Liebenau Z. 14789, 6. der Firma Franciszek Kranek et Söhne Z. 14964 in Frankstadt und 7. der zweiten Forderung der Firma Lobin et Comp in Bielitz Z. 14871, wird die Tagfahrt auf den 9 April 1890, 10 Uhr V. M. bestimmt und zu derselben werden sämmtliche Gläubiger dieser Konkursmasse vorgeladen.

Kolomea, 28 Februar 1890.
Der Konkurskommissär,
Jakubowski.

Księgi gruntowe.

L. 29 (1683)

C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ознajmia, że w tymże złożony jest do powszechnego przeglądu arkusz posiadania dla posiadłości tabularnej Sielnica w gminie katastralnej Sielnica okręgu tegoż Sądu położonej, wraz z spisem posiadłości, kopią mapy katastralnej, protokołem parcelowym i protokułem dochodzeń.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tegoż arkusza posiadania wyznacza się termin na dzień 24 marca 1890 godzinę 10 rano, po którym wrazie wniesienia tych zarzutów dalsze urzędowanie w myśl §. 29 ustawy z dnia 20 marca 1874 nr. 29 dz. u. kraj. przeprowadzone zostanie.

Dubiecko, dnia 10 marca 1890.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 662 (1438 2—3)

C k. Sąd obwodowy w Sanoku załatwiając podanie Franciszka Niesiołowskiego z dnia 29 stycznia 1890 l 662 w celu przekazania kapitału wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi galic. funduszu propinacyjnego z dnia 14 września 1889 l. 16284 w kwocie 2600 zł. i z 11 grudnia 1889 r. l. 26050 w kwocie 400 zł za odjęcie prawa wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w majętności Ropienka górna Franciszka Niesiołowskiego własnej, objętej księgą hipoteczną większej posiadłości (wykazem hipotecznym l. 155) wzywa po myśli §. 7 ces. patentu z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. wszystkich, których wierzytelności na wymienione majętności do dnia 11 października 1889 zostały zahipotekowane, aby roszczenia swe do dnia 15 maja 1890 ustnie lub pisemnie w tymże c. k. Sądzie obwodowym tem pewniej zgłosili, iż w razie niezgłoszenia uważani będą za zgadzających się na przekazanie ich wierzytelności na kapitał wynagrodzenia w porządku oznaczonym pierwszeństwem hypotecznem, nie będą więcej przy rozprawie słuchani, i utracą prawo wnoszenia jakichkolwiek zarzutów lub środków prawnych przeciw ugodzie przez interesowanych w myśl § 5 ces. pat z 25 września 1850 l. 374 dz. u. p. możliwie zawartej, o ileby w takowej ich pretensye w miarę pierwszeństwa hypotecznego na kapitał wynagrodzenia przekazane, albo według § 27 ces pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. przy gruncie pozostawione zostały.

W zgłoszeniu podać należy imię i nazwisko, i miejsce zamieszkania zgłaszającego, i jego ewentualnego pełnomocnika, pełnomocnictwem legalizowanem wykazać się mającego, kwotę zgłoszonej wierzytelności hipotecznej w kapitale i odsetkach, o ile takowe mają równe prawo z kapitałem, oznaczenie hypoteczne pozycyi zgłoszonej wierzytelności, a jeżeli zgłaszający mieszka po za okręgiem tutejszego c. k. Sądu obwodowego, wymienić pełnomocnika w Sanoku zamieszkałego upoważnionego do odbioru uchwał sądowych, gdyż inaczej uchwały te przesyłane będą zgłaszającemu się przez pocztę z tym samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych doręczone były.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 8 lutego 1890.

L. 1117 (1650 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w załatwieniu podania Dr. Juliusza Goetze właściela tabularnego dóbr Leszczyn lwh. 78 objętych i uprawnionego do wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w tych dobrach wzywa w celu przekazania wymierzonego orzeczeniem c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego z dnia 30 sierpnia 1889 l. 9516 i zd. 11 grudnia 1889 l. 25398 za odjęcie prawa wyszynku sprzedaży napojów propinacyjnych w dobrach Leszczynach lwh. 78 objętych kapitału wynagrodzenia w kwocie 1898 zł. 98½ ct. i 176 zł. 65 ct. wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr do pisemnego lub ustnego zgłoszenia w tutejszym Sądzie swych wierzytelności najdalej do dnia 12 maja 1890.

Zgłoszenie ma obejmować.

a). dokładne podanie imienia i nazwiska, tudzież zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego się ewentualnie jego pełnomocnika, który winien przedłożyć pełnomocnictwo legalizowane, wszelkim prawnym wymogom odpowiedne.

b). kwotę żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem.

c). oznaczenie hipoteczne pozycyi zgłoszonej.

d). jeżeli zgłaszający się zamieszkuje po za okręgiem Sądu tutejszego, winien jest wymienić znajdującego się w okręgu Sądu pełnomocnika dla odbierania rozporządzeń sądowych, w przeciwnym bowiem razie przesłane będą pocztą do zgłaszającego się z takim samym skutkiem prawnym jak gdyby do rąk własnych były doręczone.

Ktokolwiek zaniedba zgłosić się w terminie oznaczonym, będzie uważanym tak, jak gdyby zezwolił na przekazanie pretensyi swojej na kapitał wynagrodzenia, według kolei na niego przypadającej, nie będzie on już słuchany przy rozprawie, utraca on także prawo czynienia wszelkiej opozycyi i użycia wszelkiego środka prawnego przeciw ugodzie, którąby interesanci stawający między sobą w myśl §. 5 patentu z 25 września 1850 l. 374 dz. p. p. zawarli jednakże tylko wtedy, jeżeli pretensya jego według porządku hipotecznego przekazaną została na kapitał wynagrodzenia albo też stosownie do 327 ces. pat. z 8 listopada 1853 została nadal zabezpieczoną na ziemi.

Jasło, dnia 22 lutego 1890.

L. 2269 (1131 2—3)

C. k. Król. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że dnia 25 stycznia 1870 w Dołżance zmarła Alwina Weber, pozostawiając kodycyl.

Ponieważ tut. Sądowi nie jest wiadomo, czy i komu przysługuje prawo do spadku po niej, przeto wzywa się wszystkich tych, którzy na jakiejkolwiek podstawie pretensye do tego spadku sobie roszczą, ażeby w ciągu roku od dnia powyżej umieszczonego, swe prawa w tutejszym sądzie zgłosili, a wykazując to swe prawo do spadku, deklaracyę wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem kuratorem adw. dra Łuczakowskiego zamianowano, przyznany będzie tym, którzy się do spadku oświadczą i tytuł swego prawa do spadku wykażą, część zaś nie objęta, lub gdyby nikt do spadku się nie zgłosił, cały spadek jako bezdziedziczny na rzecz Państwa przypadnie.

Tarnopol, dnia 13 lutego 1890.

L. 8200 (1134 2—3)

Sąd powiatowy w Husiatynie oznajmia że w Horodnicy zmarł 27 kwietnia 1889 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Fedko Gudz syn Dmytra. Do spadku powołany syn zmarłego Petro Gudz z miejsca pobytu niewiadomy ma w ciągu roku od dnia niżej umieszczonego deklaracyę do spadku wnieść, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi spadkobiercami i kuratorem dlań ustanowionym Hnatem Gonta ukończoną zostanie.

Husiatyn, 14 listopada 1889.

L. 7804 (1294 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu w sprawie egzekucyjnej Aleksandra Wańka przeciwko deklarowanym spadkobiercom Józefa Juraszka vel Jurasza o 1 złr. 21 ct. zpn. ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Teresy zamężnej Hudziec celem doręczenia rezolucyi z dnia 10 września 1889 l. 7804 kuratorem Jana Juraszka vel Jurasza i o tem ją niniejszym edyktem zawiadamia.

Żywiec, 19 września 1889.

L. 471 (882 3—3)

C. k. Sąd powiatowy uwiadamia nieobecnego z życia i miejsca pobytu niewiadomego Simla Liebschütza ze Skolego że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Cihlarza przeciw niemu pto 505 zł. i 200 zł. wa. kuratora w osobie p. Norberta Mokrzyckiego c. k. notaryusza w Starejsoli ustanowił. Rzeczą więc nieobecnego jest temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać.

C. k. Sąd powiatowy.

Starasól, 24 stycznia 1890.

L. 4692 (964 3—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Scheindlę z Hauserów Schaherową i Gustę Hauserównę wzywa się aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego do spadku ich ojca Chaima Izaaka 2ga im. Hausera zmarłego w Porębach w roku 1870 bez ostatniej woli rozporządzenia w tut. Sądzie się zgłosiły gdyż inaczej spadek ten z zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla nich kuratorem przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy

Radomyśl, dnia 9 listopada 1889.

L. 12570 (1159 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach wzywa nieznaną z miejsca pobytu Ewdokię Płyszczuk by się jako ustawowa spadkobierczyni swego brata Semena Płyszczuka w Roztokach 24 maja 1885 zmarłego w przeciągu jednego roku od niżej podanego dnia oświadczyła w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z zgłaszającymi i z jej kuratorem Fedorem Danylukiem z Roztok przeprowadzoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Kuty, dnia 9 grudnia 1889.

L. 8730 (1130 3—3)

C. k Sąd powiat deleg. miej. w Tarnowie oznajmia, iż w dniu 12 maja 1879 zmarł w Jastrząbce nowej Adam Kozioł bez pozostawienia ostatniej woli i wzywa niewiadomą z pobytu Reginę z Chłopków Kozłową, by w ciągu roku od ogłoszenia edyktu wniosła albo osobiście albo pisemnie w Sądzie tutejszym oświadczenie do spadku inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzonem będzie z dziedzicami deklarowanymi i z jej kuratorem Maciejem Kolakiem.

Tarnów, dnia 28 kwietnia 1888.

L. 2863 (1206 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Ludmiłę Czyńską i Czesława Czyńskiego, że na skutek skargi krakowskiej powiatowej kasy oszczędności de praes. 29 stycznia 1890 l. 2863 o zapłacenie sumy wekslowej 137 zł. aw. zpn. przeciwko nim wniesionej ustanowionym został dla nich kuratorem p. adw. dr. Dadlez z substytucyą adw. dr. Doboszyńskiego.

Wzywa się zatem niewiadomych z miejsca pobytu Ludmiłę i Czesława Czyńskiego, ażeby ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebnych informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika ustanowili, inaczej skutki sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 31 stycznia 1890

L. 1474 (1180 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomych z miejsca pobytu Maryannę z Krolów Dydowiczowę i Józefa Dydowicza ażeby do spadku po śp. Wojciechu Dydowiczu recte Dudzie zmarłym w Ryglicach 29 lutego 1888 w przeciągu roku się zgłosili, gdyż w razie przeciwnym spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym dla nich w osobie Jana Mierzwińskiego z Ryglic kuratorem pertraktowany będzie.

Tuchów, 8 listopada 1889.

N. 614 (1262 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie, uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Szymona Rysiakiewicza że wskutek prośby Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie przeciw niemu o zapłacenie 130 złr. aw. zpn. dnia 29 lipca 1889 dol. 5239 o dozwolenie egzekucyjnego oszacowania realności pod lk. 273 w Sieniawie położonej, wyk. hip. l. 331 księgi gruntowej objętej wniesionej dla niego kuratorem Tomasz Sękiewicz ustanowiony i temuż kuratorowi ta uchwała z 6 października 1889 l. 5239 doręczoną została.

Wzywa się więc Szymona Rysiakiewicza by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi lub sądowi innego pełnomocnika przedstawił gdyż wyniknąć mogące ztąd złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sieniawa, 31 stycznia 1890.

L. 612 (1261 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Pressa, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Sieniawie przeciw niemu, nieobjętej masie spadkowej po Sarze Pres i przeciw Manesowi Laufer w sprawie o zapłacenie 35 zł. 45 ct. aw. zpn. dnia 29 lipca 1889 dol. 5423 o dozwolenie wpisu egzekucyjnego prawa zastawu w stanie biernym realności wyk. hip. l. 191 księgi gruntowej gminy Sieniawa objętej wniesioną ustanowiono dla niego Dawida Weisa kuratorem i temuż kuratorowi ts: uchwałę egzekucyjną z 6 września 1889 l. 5423 doręczono.

Wzywa się zatem Józefa Pres by ztym kuratorem się porozumiał lub sądowi innego pełnomocnika przedstawił gdyż wyniknąć mogące ztąd złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Sieniawa, 31 stycznia 1890.

L 1074 (1654 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie czyni wiadomo, że w sprawie zgłoszenia przez Stowarzyszenie „spółka handlowo-rolnicza w Stanisławowie“ praw własności do parcel l. k. 1538, 1539 dóbr Cucytów część I. i II. wyk. hip. l. 441 objętych, na prośbę z dnia 21 stycznia b. r. l. 1074 dla nieobjętych mas spadkowych zmarłych następujących właścicieli części pomienionych dóbr Cucytowa jako to dla: ś. p. Piotra Knihinickiego, Jerzego Knihinickiego, Mikołaja Knihinickiego, Anastazyi z Knihinickich Jaroszewskiej, Anny z Knihinickich Żubr, Maryanny Krajewskiej, Katarzyny Hołyńskiej, Tekli Hoszowskiej, Marcina Knihinickiego, Teofila Knihinickiego, Wincentego Krajewskiego, Jana Krajewskiego, Józefy Morze, Antoniego Łuk Knihinickiego Karola Nowakowskiego, Łukasza, Krajewskiego, Stanisława Knihinickiego, Heleny Knihinickiej i Maryanny Krajewskiej córki Stefana, tudzież dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu zaintabulowanych wierzycieli hypotecznych tychże dóbr a to Gertrudy Morze, Kamili z Nowakowskich Wolskiej i Feliksa Knihinickiego ustanowiony został kuratorem ad actum p. adwokat Dr. Meliton Buczyński a zastępcą jego p. adw. Dr. Jan Mandyczewski w Stanisławowie.

Wzywa się więc tych ostatnich aby o miejscu swego pobytu tutejszy Sąd zawiadomili, lub innego zastępcę sobie obrali gdyż w razie przeciwnym rozprawa po myśli §. 8 ust. z 25 lipca 1871 l. 95 Dz. pp. na dzień 10 kwietnia 1890 wyznaczona z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Stanisławów, 25 stycznia 1890.

L. 2016 (1653 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu oznajmia wierzycielom hipotecznym majętności Kormanice z Fredropolem, Młodowice, Kupiatycze, Darowice i Koniusza w tut. księgach gruntowych w wyk. hip. l. 294, 114, 113, 112 i 309 na imię Kazimierza hr. Dunina Borkowskiego zapisanych, że wynagrodzenie za zniesienie prawa propinacyi dla dóbr Kormanice z Fredropolem gotówką 9053 złr. 31 ct. i 1104 złr. 6 ct. dla majętności Młodowice gotówką 5299 zł. 50 ct. i 883 złr. 25 ct., dla majętności Kupiatycze gotówką 1324 złr. 87^{1}, i 132 złr. $48^{1}/_{2}$ ct. dla majętności Darowice gotówką 1324 złr. $87^{1}/_{2}$ i 132 złr. $48^{1}/_{2}$ ct., wreszcie dla majętności Koniusza gotówką 1324 złr. $87^{1}/_{2}$ ct. i 132 złr. $48^{1}/_{2}$ wymierzone zostało, i zarazem w celu przyznania tego wynagrodzenia wzywa tych wierzycieli, aby do dnia 30 maja 1890 wierzytelności swoje w tym Sądzie zgłosili, przyczem się im oznajmia, iż niezgłaszający się przy rozprawie przekazawczej nie będą słuchani i uważani będą jako zezwalający na przekazanie swych wierzytelności wedle pierwszeństwa hipotecznego i utracają prawo czynienia zarzutów przeciw ugodzie, którąby stawający wierzyciele zawarli w myśl §. 5 pat. z 25 września 1853 nr. 374 a to tylko w tym wypadku, gdyby ich pretensye według porządku hipotecznego zostały przekazane na kapitał wynagrodzenia albo przy hipotece pozostawione. Zgłoszenie ma objąć:

1) Dokładne wymienienie, imienia i nazwiska tudzież zamieszkania zgłaszającego się lub jego pełnomocnika zaopatrzonego w legalizowane pełnomocnictwo.

2) Wysokość żądanej wierzytelności hipotecznej w kapitale i procentach o ile takowe równe mają prawo zastawu z kapitałem.

3) Hypoteczne oznaczenie zgłoszonej wierzytelności.

4) Wymienienie zamieszkałego w tut. okręgu pełnomocnika do odbioru uchwał, jeżeli zgłaszający się po zatym okręgiem mieszka inaczej uchwały przesłane będą pocztą ze skutkiem doręczenia do rąk własnych.

Przemyśl, 26 lutego 1890.

L. 828 (1277 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie w skutek podania Rozalii Bryk de pr. 14 grudnia 1889 l. 9856 wzywa posiadacza zagubionej rzekomo przez Rozalię Byk karty udziałowej Towarzystwa handlu i przemysłu, spółki zarejestrowanej z odpowiedzialnością nieograniczoną w Rzeszowie z daty 26 listopada 1882 na kwotę 50 zł. opiewającej nr. 71 oznaczonej wystawionej na nazwisko J. Schimmera, aby w przeciągu 6 miesięcy od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu licząc, pomienioną kartę udziałową tutejszemu Sądowi przedłożył, w przeciwnym bowiem razie takowa na żądanie Rozalii Bryk za umorzoną uznaną zostanie.

Rzeszów, 30 stycznia 1890.

L. 9210 (1303 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu podaje niniejszem do wiadomości, że celem doręczenia uchwały z dnia 25 stycznia 1890 l. 9210, którą dozwolono wykreślenia na karcie B i C dóbr pod nazwą „część dóbr Przyszowa Berdychów także Nowa Janina“ zwanych whl. 60 objętych zakazu zbywania i obciążania dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu Wincentego Dunikowskiego Emilii Barbary z Wielogłowskich Stobnickiej i Józefy z Wielogłowskich Kozanowiczowej, ustanawia kuratora ad actum w osobie p. dr. Wąsikiewicza w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, dnia 25 stycznia 1890.

L. 1020 (1324 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza gr. kat. cerkwi w Podhajcach rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności nr. 38603, opiewającej na imię „fundacya mszalna ś. p. Filipiny Pasławskiej przy gr. kat. cerkwi w Podhajcach winkulowanej z pierwotną wkładką 213 zł. 31. ct. wniesioną dnia 14 czerwca 1881 a której stan z dniem 1 lipca 1889 wynosił 249 zł. 94 ct., aby takową w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego ogłoszenia odnośnego edyktu licząc tutejszemu Sądowi tem pewniej przedłożył ile że w razie przeciwnym takowa za amortyzowaną i nieważną uznana zostanie

Lwów, 18 stycznia 1890.

L. 6771 (1323 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabnie wzywa niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Kwiecińskiego, aby w przeciągu roku pod rygorem prawa zgłosił się do spadku po ojcu swoim Józefie Kwiecińskim, zmarłym 1 sierpnia 1887 w Zabnie z pozostawieniem testamentu.

Zabno, 7 stycznia 1890.

L, 1 (1339 1—3)

Wzywa się posiadacza zaginionego skryptu dłużnego przez Leona Suchowskiego 8 grudnia 1873 na rzecz Anschla Duckera wystawionego na 48 złr. opiewającego oraz ts. wyroku z d. 23 lutego 1875 l. 157 w tej samej sprawie o resztującą wierzytelność 18 złr. wydanego, aby dokumenta te w przeciągu roku w Sądzie tutejszym złożył gdyż inaczej takowe za pozbawione mocy prawnej uznane zostaną,

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany

Tarnów, 16 lutego 1890.

L. 9656 (1395 1—3)

C, k. Sąd powiatowy w Trembowli zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Marcina Wertepnego, że celem doręczenia mu tus. uchwały tabularnej z 5 lutego 1889 l. 740 został ustanowiony kuratorem ad actum Maksym Steluk z Krowinki.

C. k. Sąd powiatowy

Trembowla, dnia 30 grudnia 1889.

L. 16078 (1360 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Dra. Jerzego Webera względnie tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że Dor. Fryderyk Smutny adw. w Przemyślu wniósł przeciw niemu pozew de praes. 31 grudnia 1889 o eliminacyę sumy 20000 złotych polskich czyli 2000 złr. z tabeli płatniczej z 16 sierpnia 1888 l. 2473 i równocześnie dekretowany do postępowania pisemnego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. Dor. Glanz z zastępstwem adw. Dra. Niemczyńskiego w Przemyślu zamieszkali

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 12 lutego 1890.

L. 12640 (1372 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Korpantową, że w sprawie egzekucyjnej Estery Reizli Krebs przeciwko spadkobiercom śp. Wiktora Miśniakiewicza pto 100 złr. i 21 złr. 23 kr. ustanowił dla niej kuratorem adw. Dr. Henryka Brandta w Mielcu i wzywa ją, aby celem strzeżenia swych praw albo w Sądzie tutejszym albo u kuratora się zgłosiła.

C. k. Sąd powiatowy

Mielec, 28 lutego 1890.

L. 1092 (1433)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż przy firmie Kasa zaliczkowa Nadzieja stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Sądowej Wiszni na dniu 23 stycznia 1890 w rejestrze uwidoczniono, iż na walnem zgromadzeniu na dniu 28 marca 1889 odbytem członkami dyrekcyi wybrani zostali Włodzimierz Stronczak c. k. Notaryusz jako Dyrektor, Jan Wojtowicz gr.-kat. proboszcz jako kontrolor, Zdzisław Gottleb właś. dóbr zastępcą Dyrektora Szymon Torski burmistrz zastępcą kasyera i Jan Rozborski c. k. kancelista sądowy jako zastępca kontrolora wszyscy w Sądowej Wiszni zamieszkali.

Przemyśl, dnia 12 lutego 1890.

L. 2035 (1364 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych spadkobierców Lei Herzbergowej, że w sprawie o przekazanie wynagrodzenia za prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych w miejscowości Szade ustanowiono im kuratora w osobie adwokata dr. Steuermanna ze substytucyą adwokata dr. Fiternika.

Sambor 11 lutego 1890.

L. 5884 (1291 1—3

C. k. Sąd powiatowy Krynicki zawiadamia niewiadomego Fecka Lechmanika, że dla niego ustanowił kuratora Stefana Orynika z Żegiestowa celem doręczenia uchwały hipotecznej z dnia 29 marca 1889 l. 1136 w sprawie zaintabulowania prawa zastawu sumy 130 zł. na posiadłości lwh. 148 i 140 w Żegiestowie na rzecz Arona Hochhäusera.

Krynica, dnia 29 listopada 1889.

L. 1672 (1304 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Gabryela Nowakowskiego i Andrzeja Knyszyńskiego iż w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w dobrach Nahaczów Kajetana Torosiewicza własnych, dla nich jako nieznanych z życia i miejsca pobytu kuratora w osobie adwokata tutejszego dr. Skórskiego z substytucyą adw. dr. Dolińskiego ustanowiono i do rąk tegoż kuratora doręczono uchwałę z dnia 29 stycznia 1890 l. 1002 przekazującą wypłatę wspomnianego kapitału do rąk właściciela dóbr.

Wzywa się przeto kurandów, aby co do obrony swych praw czemprędzej zniesili się z mianowanym kuratorem i to tem pewniej, gdyż w razie przeciwnym skutki swego zaniedbania będą musieli przypisać samym sobie.

Przemyśl, 19 lutego 1890.

L. 5639 (1391 1—3)

W sporze ustnym Józefa Kopacza przeciw Katarzynie Kopaczowej i wspólnikom o zniesienie współwłasności realności w Podolu zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Kopacza, że kuratorem jego zamianowano Marcina Kopacza i wzywa się go, aby kuratorowi środków do obrony dostarczył lub innego zastępcę wskazał.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 30 grudnia 1889.

L. 496 (1385 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza, że na prośbę p. Edmunda Bar. Larischa wdrożonem zostaje postępowanie mające na celu amortyzacyę następującego na karcie ciężarów dóbr tabularnych Bujaków, w powiecie sądowym Kękcim położonych lwh. 28 objętych własność p. Edmunda Bar. Larischa stanowiących uskutecznionego wpisu:

„Dom. 74/2 421 n. 32 on. pag. 386.

L. 1418 pod. 15 stycznia 1833. Karta uboczna.

L. 3633 pod 12 grudnia 1833 intab. 10 lutego 1834.

Na podstawie oświadczenia przez Karolinę Br. Larisch dnia 20 lipca 1833 tudzież skryptu przez Karola Br. Larischa imieniem żony Karoliny Br. Larisch dnia 26 czerwca 1832 zeznanych prawo zastawu dla sumy 56000 złp. czyli Czternaście tysięcy zł. m. k. zpn. w stanie biernym dóbr Osiek górny i dolny tudzież dóbr Kęty, Bielany i Bujaków w ks. Dom. 74 p. p. 5. 23. 27 uwidocznionych na rzecz Aleksandra Bzowskiego się intabuluje. Instr. 349 p. p. 253 et 256“.

C. k. Sąd obwodowy wzywa zatem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Aleksandra Bzowskiego oraz jego spadkobierców i prawonabywców dla których kuratorem p. dra. Marka adwokata w Wadowicach ustanawia i w ogóle wszystkich tych, którzy sobie do tej wierzytelności hipotecznej roszczą pretensye, ażeby się z takowemi w Sądzie tutejszym w ciągu roku a mianowicie najdalej do dnia 1 kwietnia 1891 roku zgłosili, gdyż inaczej na żądanie Edmunda Br. Larischa wpis ten zostanie umorzonym i wykreślonym.

Wadowice, dnia 8 lutego 1890.

L. 7528 (1616 3—3)

W skutek rozporządzenia włoskiego zarządu skarbu odpada na przyszłość potrzeba do dawania świadectw pochodzenia do posyłek frachtowych i deklaracyi pochodzenia do pakietów pocztowych (colis posteaux) do Włoch co do tych towarów, które wedle ogólnej taryfy traktować należy, podczas gdy do towarów, które wedle istniejących traktatów zniżonej taryfy cłowej używają, i w przyszłości świadectwa pochodzenia a względnie odnośne deklaracye ze strony nadawców dodawane być mają.

Rzeczą nadawców jest, w tym względzie się samym o pewność postarać.

Co się niniejszem na mocy rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 17 lutego 1890 l. 6440 do powszechnej wiadomości podaje.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 3 marca 1890.

Nawratil m. p.

Auf Grund einer Verfügung der italienischen Finanzverwaltung ist die Beibringung von Ursprungszeugnissen zu den Postfrachtstücken, sowie von Ursprungserklärungen der Absender zu Postpacketen nach Italien in Hinkunft bezüglich jener Waaren entbehrlich, welche nach dem allgemeinen Tarife d. i. dem General-Tarife zu behandeln sind, während jene Waaren, welche nach den bestehenden Verträgen ermässigte Zollsätze geniessen, auch in der Folge von Ursprungszeugnissen, beziehungsweise Erklärungen begleitet sein müssen. Es ist Sache der Absender, sich in dieser Beziehung selbst Gewissheit zu verschaffen.

Was im Grunde Erlasses des h· k. k. Handels-Ministeriums vom 17 Februar 1890 Z. 6440 zur allgemeinen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Post und Telegrafen Direktion.

Lemberg, am 3 März 1890.

Navratil m. p.

На пôдставѣ розпоряджена Италïйского зарядꙋ скарбового не потреба въ бꙋдꙋчности додавати свѣдоцтвъ походженя до посылокъ фрахтовыхъ, а декларацій походженя до пакетôвъ почтовых (colis posteaux) призначеныхъ до Италïи если тïи посылки взглядно пакеты мѣстятъ въ собѣ такй товары, ôдъ которыхъ належитôсть митовꙋ (цловꙋ) належить оплачꙋвати пôсля загалнои тарифы. До такихъ-же товарôвъ, котрй пôсля истнꙋючихъ трактатôвъ пôдлягають зниженой „тарифѣ цловой" належит и въ бꙋдꙋчности додавати свѣдоцтва походженя а взглядно дотычнй декляраціи.

Рѣчею самыхъ надавцѣвъ есть переконати ся котрой тарифѣ пôдлягають товары, якй хочꙋть пôслати до Италïи.

Се подае ся на пôдставѣ розпоряджена високого ц. к. Министерства торговлѣ зъ дня 17 лютого 1890 ч. 6440 до загалной вѣдомости.

Зъ ц. к. Дирекціи почтъ и телеграфôвъ.

Львôвъ, дня 3 марта 1890.

Навратиль в. р.

L. 5195 (1257 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach zawiadamia Johana Klippla z miejsca pobytu niewiadomego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej z dnia 30 listopada 1887 l. 6925 mocą której prawo własności parcel grunt. l. 2314 i 2315 wykazem hip. l. 306 księgi gruntowej gminy katastralnej Ładyczyn objętych na rzecz Mykiety Kiczyk zaintabulowano kuratora dla niego w osobie Oleksy Cymbalistego z Ludwikówki ustanowiono.

Wzywa się więc Johana Klippla, by dla ochrony swoich praw kuratorowi potrzebną informacyę udzielił lub innego zastępcę sobie ustanowił, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 15 listopada 1889.

L. 977 (1163 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Rozalię Bobkową iż celem doręczenia tejże rezolucyi hipotecznej z 18 lutego 1888 l. 977 w sprawie wykreślenia egzekucyjnego prawa zastawu w kwocie 95 zł. 50 ct. zpn. w stanie biernym realności w Golkowicach położonych wyk. hip. l. 221, 122, 206 i 177 objętych Kaspra Bobka własnych na rzecz Mojżesza Jakóba Pfeffera wpisanego ustanowiono dla tejże kuratorem adw. dr. Adolfa Chajesa w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy·

Podgórze, dnia 18 lutego 1888.

L. 2038 (1071 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Marcelę Repelowską a względnie tejże z życia nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców że przeciwko nim Kazimierz, Marya, Ludmila i Aniela Bylińscy przez swą opiekunkę Antoninę Bylińską dnia 4 lutego 1890 do l. 2038 pozew o wykreślenie prawa zastawu dla legatu w sumie 1000 zł. aw. w stanie biernym części dóbr Wasylkowce, Oklejszczyzna zawartej zaprenotowanego wnieśli. Dla pozwanej Marceli Repelowskiej a względnie jej nieznanych spadkobierców ustanawia się kuratorem adwokata dr. Horowitza w Tarnopolu a tegoż zastępcą adw. dr. Kwiatkowskiego i udzielając kuratorowi pozew z alegatami wzywa się pozwanych by udzielili kuratorowi potrzebną informacyę do obrony w przeciągu 90 dni wnieść się mającej lub innego zastępcę prawnego sobie obrali i takowego Sądowi oznajmili.

Tarnopol, dnia 8 lutego 1890.

L. 22322 (1044 3—3)

Mikołaja Załupka z Biskowic niewiadomego pobytu zawiadamia się, iż celem doręczenia mu uchwały z 14 października 1888 l. 16104 zamianowano kuratorem dlań adwokata dr. Bylińskiego w Samborze, z wezwaniem, aby temuż kuratorowi dostarczył w tej sprawie wyjaśnień lub wskazał Sądowi innego zastępcę, gdyż inaczej sam sobie skutki przypisze.

C. k. Sąd powiatowy m. dlg.

Sambor, 30 grudnia 1889.

L. 9131 (1115 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radymnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Walczaka, że celem doręczenia mu uchwały z dnia 30 kwietnia 1888 l. 2699 dozwalającej wpis prawa własności realności l. wyk. hip. 40 gminy Lutków na rzecz Katarzyny z Sawów Poliszak ustanowiono kuratorem Stefana Sawę z Lutkowa.

Radymno, 25 listopada 1889.

L. 53485 (1083 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan Hasicki przeziw Feliksowi i Annie Kupnickim, Teresie Pieniążek i Kazimierzowi Ruszel o zniesienie spółwłasności realności podl. 643 ¼ we Lwowie położonej, pod dniem 28 grudnia 18·9 l. 53485 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego ten pozew uchwałą z dnia 11 stycznia 1890 l. 53485 do pisemnego postępowania z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony dekretowany został, ponieważ życie i miejsce pobytu spółpozwanego Kazimierza Ruszel nie jest wiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dra Tabaczyńskiego ze substytucyą adw. dra Lehmana kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się współpozwanego Kazimierza Ruszel, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie, 11 stycznia 1890.

L. 489 (1025 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia nieznaną z życia i miejsca pobytu Maryę z Rzuchowskich Groblewską 2. śl. Jakubowiczową, tudzież z życia i miejsca pobytu nieznanych jej spadkobierców i prawonabywców, że Marceli Groblewski i spóln. wnieśli przeciw nim pozew de praes. 19 stycznia 1890 l 489 o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu czynnego i biernego dóbr Szymbark poz. 10 karty B. i poz. 7 karty C. wykazu hipt. l. 82 na rzecz Maryi ze Rzuchowskich Groblewskiej zaintabulowanej, a mianowicie prawa administrowania tych dóbr przez dwa lata, i obowiązku właścicieli płacenia po 25 zł. mk. na utrzymanie mandataryusza do rąk reprezentanta dominium, że dalej ten pozew do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90 równocześnie zadekretowanym, i dla tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych, kuratorem adw. dr. Chwalibóg i tegoż substytut adw. dr. Gaszyński ustanowionym został.

Poleca się przeto pozwanym, aby co do swej obrony bądź z kuratorem się porozumieli, bądź też innego pełnomocnika wcześnie sądowi przedstawili, gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania będą winni sami sobie przypisać.

Jasło, 8 lutego 1890.

L. 6199 (1058 3—3)

Zawiadamia się niewiadomą z miejsca pobytu Serafinę Szulz że przeciw niej i innym wniósł pozew Jan Mateja o uznanie prawa spółwłasności realności pod nr. 36 w Sietnicy położonej w skutek czego ustanowiono dla niej kuratora w osobie p. adwokata dr. Radomyskiego w Gorlicach zamieszkałego.

Wzywa się zatem Serafinę Szulz, aby temu adwokatowi potrzebnych do tego procesu dowodów dostarczyła lub innego pełnomocnika sobie obrała.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 2 lutego 1890.

L. 3178 (1139 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Stanisława Ziernickiego, że celem doręczenia nakazu zapłaty de praes. 25 kwietnia 1889 l. 3178 wydanego na skutek prośby Franciszka Kobiałki pto. 560 zł. ustanowiono dlań kuratorem dra Dziewońskiego z Wieliczki.

Wieliczka, 25 maja 1889.

L. 1779 (1026 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Juliusza i Adolfa Komarów, że Amelia z Jasińskich Komarowa przeciw nim pod dniem 7 lutego 1890 l. 1779 pozew o uznanie za zgasłe praw zapisów na karcie C. wyk. hip. l. 17 obejmującego dobra Uście i wyk hip. l· 69 obejmującego dobra Karłów wytoczyła i że dla nich ustanowiono kuratora w osobie adwokata dr. Freudenberga z substytucyą adwokata dr. Sterna z których pierwszemu pozew ten doręczono.

Kołomyja, 8 lutego 1890.

L. 1021 (1153 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Mojżesza Arona Neusteina wierzyciela hipotecznego dóbr Turka że w sprawie o przekazanie wynagrodzenia za odjęte w Turce prawo wyszynku i sprzedaży napojów propinacyjnych ustanowionym został leżącej masie spadkowej Mojżesza Arona Neusteina kurator w osobie adwokata dr. Kohna ze substytucyą adw. dr. Bylińskiego.

Sambor, 4 lutego 1890.

L. 606 (1182 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach w sprawie wekslowej Hudel Reichmana przeciw Herschowi Goldschlagowi pto. 120 zł. aw. zpn., zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Gold schlaga, iż celem doręczenia mu nakazu zapłaty sumy wekslowej 120 zł. aw. zpn. do l. 3446/89 ustanowił dla niego równocześnie kuratora ad actum w osobie adw. dr. Madeyskiego ze substytucyą adw. dr. Gottlieba, że przeto jego rzeczą będzie bądź osobiście się zgłosić, bądź też ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, ile że z zaniedbania tego wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Brzeżany, dnia 1 lutego 1890.

L. 4165 (1626 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu Matwieja Porucznika kuratorem ad actum, Pawła Porucznika a doręczając temuż pozew de praes. 5 maja 1889 l. 2204 wniesiony przez Wania Porucznika i Barbarę Porucznik przeciwko niemu o uznanie ich za właścicieli 4 prętów gruntu w roli Gacorówka w Mochnaczce niżniej położonych, wyznacza termin do ustnej rozprawy na dzień 27 marca 1890.

Wzywa się zatem nieobecnego Matwieja Porucznika aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony dowodów albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Krynica, 10 września 1889.

L. 674 (1624 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Michała Suchowackiego z Długiego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Radomyskiego w Gorlicach w sporze Leiby Guttmanna przeciw Michałowi Suchowackiemu o 8 zł. 50 ct. w którym na skargę z dnia 7 grudnia 1889 l. 12736 wyznaczono ponowny termin do rozprawy na 16 kwietnia 1890.

Zaleca się zatem Michałowi Suchowackiemu aby kuratorowi swojemu udzielił odpowiedniej informacyi do obrony lub innego pełnomocnika sobie ustanowił gdyż inaczej szkodliwe skutki zaniedbania tych okoliczności sam sobie będzie przypisać musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Gorlice, dnia 5 lutego 1890.

L. 1349 (1647 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Tomasza Weinrichta względnie niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu jego spadkobierców że przeciw tymże pod dniem 27 lutego 1890 l. 1349 przez Jakóba i Maryę hr. Potockich pozew o uznanie pretensyi Tomasza Weinrichta do pobierania miesięcznie z góry od dnia 25 maja 1820 począwszy kwoty 6 duk. w stanie biernym dóbr Brzeżany z przyl. zaintabulowanej, za zgasłą, pod dniem 27 lutego 1890 do l. 1349 wniesiony i takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Karolowi Gottliebowi, któremu adw. dr. Madeyski w Brzeżanach substytuowano do wniesienia pisemnej obrony w przeciągu dni 90 doręczony został.

Wzywa się tedy Tomasza Weinrichta względnie tegoż spadkobierców, ażeby mianowanemu kuratorowi informacyi do obrony udzielili, lub też innego pełnomocnika ustanowili i tegoż sądowi oznajmili, w przeciwnym razie skutki zaniedbania sami sobie przypiszą

Brzeżany, 1 marca 1890.

L. 1730 (1070 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Elżbietę Kraus a względnie jej niewiadomych z życia, z nazwiska i miejsca pobytu spadkobierców że przeciw Elżbiecie Kraus, Aleksander Rejterowski, Pime Fiul i Salamon Nuta dw. im. Fiul pozew do postępowania pisemnego de praes 29 stycznia 1890 l. 1730 o wykreślenie ciężącego w stanie biernym powodów realności własnej pod l. sp. 1062 w Gajach tarnopolskich jak Dom. 1. pag. 164 n. 10 on. na rzecz Elżbiety Kraus prawa zastawu dla sumy wekslowej 200 zł. zpn. wnieśli, w skutek czego dla nich kuratora ad actum w osobie adw. dra Mantla z zastępstwem adw. dra Leiblingera ustanowiono, a pierwszemu z nich pozew do wniesienia pisemnej obrony w 30 dniach doręczono, z którym też sprawa przeprowadzoną zostanie, jeźli pozwani sami do Sądu się nie zgłoszą, ani też innego pełnomocnika Sądowi nie wskażą.

Tarnopol, dnia 1 lutego 1890.

L. 5495 (1075 3—3)

W spadkowości po Józefie Drzale zmarłym w Jasionce w roku 1889 dalej w spadkowości po Benedykcie Piątku zmarłym w lipcu w roku 1886 i w spadkowości po Ludwice Białkowej zmarłej w Zabajce w roku 1887 wzywa się nieobecnych i z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców Michała Drzała, Jędrzeja Piatka i Józefa Pado, ażeby o miejscu zamieszkania c. k. Sąd w przeciągu 1 roku uwiadomili, albo sobie pełnomocników obrali, inaczej odnośne pertrakcye z ustanowionymi kuratorami; Michałem Wepsięciem dla Michała Drzała, Michałem Wiewióra, dla Jędrzeja Piatka i Michałem Pado dla Józefa Pado, przeprowadzonemi zostaną.

Głogów, 12 lutego 1890.

L. 939 (1245 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia nieobecnego i z miejsca pobytu nie wiadomego Józefa Macewicza, że w sprawie przekazania kapitału wynagrodzenia za zniesione prawo propinacyi w majętności „Połowa dóbr Gogolów" ustanowiono dla niego kuratorem Dra. Chwaliboga, adwokata w Jaśle.

Jasło, 15 lutego 1890.

L. 4401 (1290 (3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krynicy zawiadamia niewiadomego Fećka Lechmanika, ze dla niego ustanowił kuratora Stefana Orynika w sprawie zaintabulowania egzekucyjnego prawa zastawu sumy 27 zł. 55 ct. na realności N. d. 50 w Żegestowie dla Saula Jakóba z Muszyny.

Krynica, dnia 7 listopada 1889.

L. 1032 (1185 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Teofilę Czerwińską i Jana Czerwińskiego z życia i miejsca pobytu nieznanych, tudzież spadkobierców ich z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych że Mieczysław Henryk Gwalbert 3 im. Pawlikowski wniósł przeciw nim pozew do postępowania pisemnego o uznanie za zgasły i wykreślenie ze stanu biernego dóbr Kniażyce i Witoszyńce obowiązku Gwalberta Józefa 2 im Pawlikowskiego jako właściciela dóbr Kniażyce i Witoszyńce na utrzymanie dominium t. j. jurysdykcyi politycznej i sądowej płacenia corocznie 40 zł. m k. na rzecz Jana Czerwińskiego jako właściciela dóbr Grochowce i Koniuszki który uchwałą z dnia 5 lutego 1890 l. 1032 do wniesienia obrony w dniach 90 dekretowano.

Oraz ustanowił Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie p. adw. dra Smutnego z zastępstwem p. adw. dra Tarnawskiego i poleca się pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 5 lutego 1890.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Doniesienia prywatne.

Poszukuję kupna:

około 1. Znaczniejszego majątku lesistego w cenie 250 tysięcy zł w. a. 1516

do 5002 Majątku w sanockim powiecie objętości 400 morgów roli i do 2 0 morgów lasu.

Oferty z dokładnym opisem majątku przyjmuje kancelarya adwokata dr Krosińskiego we Lwowie ulica Mickiewicza L. 6. Pośrednictwo wykluczone.

Dwie młode panie w wieku do 25 lat przyjmie pierwszorzędna restauracya w Berlinie — Płaca miesięczna 80 marek i więcej, wolne pomieszkanie i wolna podróż. — Łaskawe zgłoszenia ile możności z fotografią, uprasza się przesłać pod znakiem **J. 747** do **G. L. Daube et C. Berlin W. 41.** 1697

Firma kupiecka

Albin Solecki

we Lwowie

poleca wszystkim sferom społeczeństwa krajowego składy swe

towarów korzennych i wyrobów młynarskich

w ulicy Wałowej l. 11 1709

tudzież

skład towarów mięszanych

w ulicy Gródeckiej l. 52

Firma powyższa dostarcza towarów dobrej jakości, po cenach możliwie najniższych, a zatrudniając ludzi w kraju i dla kraju rzetelnie i wytrwale pracujących, adresuje prośbę uprzejmą, o danie jej pierwszeństwa, do tych obywateli krajowych, którzy kupują towary od miejscowych przedstawicieli żywiołów rozkładowych, albo też od zagranicznych firm kupieckich, opłacających podatki do skarbów obcych i zatrudniających ludzi, szeregowanych przeciw naszemu społeczeństwu, w celu jego zagłady.

Rum

sprowadzony, prawdziwy Jamajka zł. 5,

Wino Malaga

wyb. słodkie, stare, wystałe zł. 5.50

Koniak 294

prawdziwy francuski, wyborny zł. 6, za każdą faseczkę zawierającą 4 litry, lub po odpowiednich cenach w eleganckich koszykach z 3 wielkiemi flaszkam, wszystko w wybornym gatunku, oclone i franko za pobraniem pocztowem, dostarcza

R. MAITI w Tryeście

---

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

Kothego wody na zęby

flaszka po **35** ct., dostanie kiedykolwiek znowu bolu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Kothego „Zahnschöne“

wyśmienity i szybko skutkujący środek do czyszczenia zębów, pudełko po 30 ct, dobre i miękkie szczoteczki do zębów po **30** i **50** ct.

poleca 3579

Jan Jerzy Kothe

emeryt. dostawca nadworny w Baden koło Wiednia

We LWOWIE prawdziwa do nabycia u p. ap. MIK OLASCHA ulica Kopernika i we wszystkich aptekach, handlach korzennych i perfum, galanteryjnych i materyałów itp. w Galicyi i Bukowinie

---

Ogłoszenie. 1699

Dnia 26 marca 1890 o godzinie 7 wieczorem odbędzie się zwyczajne

Walne zgromadzenie

członków Towarzystwa kredytowego w Załościach, stow. zarej. z ogr. poręką w domu pod l. k 299 w Załościach na które wszystkich członków tegoż stowarzyszenia niniejszem się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie członków Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1889.
2. Odpisanie strat wynikłych w 1889 r. i pokrycie tychże.
3. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1889.
4. Wybór 1/3 części Rady nadzorczej w myśl § 16 st. ustępującej.
5. Wybór zastępców dla członków Dyrekcyi.

Załośce, 28 marca 1890.

Rada Nadzorcza Towarzystwa kredytowego w Załościach stow. zarej. z ogr. poręką.

Moses Alczer m. p. prezes. Isak Zamojry m. p. sekretarz.

KAROL BAYER

we Lwowie,

przy ul. Krakowskiej l. 11.

poleca

Swiece stearynowe nijlepsze stołowe 4ki, 5ki, 6ki, 8ki, powozowe 6ki, 8ki, 10ki, 11ki.

Apollo pakiet 560 grm ct. 40. pakiet 500 grm. ct 96.

Milly pakiet 560 gr. ct. 40. pakiet 500 gr. ct. 36.

Salvator pakiet 560 grm. ct. 40. pakiet 500 grm. ct. 36.

5-kilowe kombinowane pakiety.

6 funków cukru
2 funty kawy
ćwierć funta herbaty
pakiet kawy figowej
} za zł. 3.75

3 funty cukru w mączce
2 funty migdałów słodkich.
1 funt rodzynków bez pestek I.
pół funta rodzynków dużych I.
pół funta rodzynków czarn. I.
pół funta czekolady Sucharda
ćwierć funta cykaty dużej
duża laska wanilii
cztery pomarańcze
cztery cytryny
} za zł. 3.60

4 funty mydła suchego
2 funty krochmalu pszennego
2 funty świec stearyn. I.
pudełko połysku
pudełko sinku
} za zł. 2.10

Wszelkie inne towary korzenne, delikatesy w puszkach, rozmaite śledzie, sery, wyborne pieczywka do herbaty, cukierki, czekoladki, rum, koniak, likiery, rozolisy, wina austryackie, węgierskie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, szampany, porter, piwo, ocet winny, oliwę dziewiczą, musztardy, sosy itp. wysyłam po cenach najtańszych. 1325

Tylko prawdą a nie blagą!

Nowo założona

fabryka tutek cygaretowych

Antoniny Mazurkiewicz

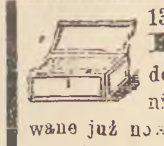
we Lwowie, Rynek 37

zawiadamia szanownych P. T. Odbiorców miejscowych i z prowincyi, iż posiada w swej pracowni różnego rodzaju papiery francuskie, uznane przez lekarzy za najlepsze i nieszkodliwe zdrowiu **1000 sztuk tutek 1 zł.** Zamawiającym ponadj 5000 opakowanie gratis, zaś ponad 10.000 mogę służyć dowolnym drukiem na tutkach. Odsprzedającym po sklepach i trafikach 20 prc. opustu. Wysełka za zaliczką.

Pod korzystnemi warunkami i dyskrecyą otrzymać mogą osoby rzetelne, mogące dotrzymać zobowiązania 1130

pożyczki pieniężne

jako kredyt osobisty spłacić się mający w ćwierćrocznych lub 25 miesięcznych ratach. Zapytania, którym załączyć należy trzy marki listowe na odpowiedź, wystosować do „Commissionsgeschäft J. GELB, Budapest, Theresienring 35.



1397 Ogniotrwałe żelazne

kasetki

do przyśróbowania jak niemniej używane już nowe ogniotrwałe

KASA

najtaniej u

S. Bergera

w Wiedniu, Braunerstrasse, 1

Handel

Karola Bałłabana

we Lwowie

poleca świeży transport 1698

chińsko-rosyjskiej herbaty

ciemno naciągającej, wonnej i aromatycznej

1/2 kilo	Congo cesarski	2 złr.	—	ct.
„	familijnej	3 „	—	„
„	Melange de Moskau	4 „	—	„
„	Imperial	5 „	—	„
„	Souchong w oryg. upakowaniu	4 „	—	„
„	Wysiewek własnych	1 „	70	„
„	Ciast angielskich do herbaty	1 „	20	„

L. 479 (1648 2—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy trembowelski w myśl uchwały swej z dnia 6 marca r. b. ogłasza konkurs na obsadzenie posady sekretarza Rady powiatowej w Trembowli.

Płaca roczna sekretarza wyznaczona jest na 1150 zł. i 150 zł. na pomieszkanie.

Kompetujący do tej posady winien wnieść swe podanie do Wydziału powiatowego w Trembowli w terminie do 15 maja 1890, z dołączeniem dokumentów udowadniających odpowiednią kwalifikacyę.

Wymagane są dowody:

1) Studyów i dotychczasowego urzędowania

2) Znajomości ustaw administracyjnych.

3) Znajomości języków krajowych i niemieckiego w piśmie i w słowie.

4) Znajomości lustracyi majątku gminnego.

Z Wydziału Rady powiatowej w Trembowli dnia 10 marca 1890.

Kto sobie życzy nabyć prawdziwe i dobre wina naturalne czerwone i białe z Villány zechce się udać z pełnem zaufaniem do znanej starej firmy

Erzherzogliche Kellerei,

Pächter Wilhelm Schuth in Villány

(Węgry) 978

Rozsyła się najtańsze wina stołowe jak niemniej wina deserowe od 50 litr. począwszy w beczułkach jakoteż we flaszkach w dowolnej ilości.

Wina te otrzymały na 6 rozmaitych **wystawach najwyższe odszczególnienia.**

Cenniki przesyła się na żądanie.

Kto poprobuje, nie pożałuje! Jeszcze tak tanio we Lwowie nie było.

Filia W. Kaufmanna

we Lwowie przy ul. Korniaktów l. 1.

(róg ulicy Krakowskiej Dom Narodny)

nowo otworzony skład mebli zaopatrzony we wszelkie sprzęty od najbogatszych począwszy do najskromniejszych. Całe urządzenia dla pokoi sypialnych, salonów jadalń, etc. Meble orzechowe, olchowe, czarne, jakoteż żelazne i gięte, lustra i t. p. **Ceny stałe niesłychanie niskie. Sprzedaż za gotówkę.** Na raty sprzedaż, wypożyczanie, jakoteż zamiana uskuteczdaia się w głównym składzie ul. Trybunalska l. 1.

O łaskawe względy upraszam, zaręczając za sumienność.

1332 Z wysokim szacunkiem **W. Kaufmann.**

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	1/2	kilo	zł.	1	60
„ „ melange	„	„	„	1	80
Suszong, wyborna . .	„	„	„	2	—
„ najlepsza . .	„	„	„	3	—
Melange, karawanowa .	„	„	„	4	—
Fu-Czu Fu Nr. I .	„	„	„	3	20
„ „ Nr. II. . .	„	„	„	4	60
„ „ Nr. III. . .	„	„	„	6	—
K. & S. Popow funt	1 r.	60 k.	„	2	40
„ „ „	2 r.	— k.	„	3	—
„ „ „	2 r.	50 k.	„	3	75
Wysiewki, wyborna	1/2	kilo	„	1	60
„ H. prima . .	„	„	„	1	80
„ non plus ultra	„	„	„	2	50

Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 7410

Obwieszczenie. 1173

Dnia 18go marca 1890 i następnych odbędzie się w mieście Tarnowie w Galicyi, stacyi kolejowej, **pierwszy główny jarmark na konie** poprawnej rasy, co do publicznej wiadomości podaje się.

Tarnów, dnia 14 lutego 1890.

Burmistrz.

L. 724 (1617 2—3)

Konkurs.

Wydział Tarnobrzeskiej Rady powiatowej rozpisuje konkurs na posadę powiatowego lustratora majątków gminnych którego obowiązkiem będzie nadto mundowanie i prowadzenie manipulacyi biurowej w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Płaca roczna 600 zł., ryczałt na objazdy 200 zł.

Posada w roku pierwszym prowizoryczna. Po upływie tego roku w razie nienagannej służby nastąpi stabilizacya. Od kandydatów, którzy własnoręcznie napisane i należycie udokumentowane podania wnieść mają najdalej do końca marca br do podpisanego Wydziału, wymaga się znajomości ustaw administracyjnych, języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie oraz wieku życia nieprzekraczającego lat 40.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 8 marca 1890.

Najnowsze wydawnictwa

Gebethnera i Wolffa

w Warszawie.

BEHM A. G. „Jak mówić po polsku“ czyli gramatyka polska w zarysie popularnym, zł. 2, w oprawie zł. 2.30.

BRADDON M. E. „Tajemnica grobu“ powieść, przełożyła z angielskiego M. Faleńska, zł. 1.

DYGASIŃSKI A. „Jak się uczyć i jak uczyć innych“ zł. 1.60, w oprawie zł. 1.60.

GAWALEWICZ M. „Komedye jednoaktowe i monologi“. Serya druga zł. 1.60.

KONOPNICKA M. „Wybór poezyi“ w pięknem miniaturowem wydaniu, w oprawie ze złoconemi brzegami, zł. 2.60.

KOROTYNSKI W. „Jak pisać po polsku“ czyli stylistyka języka polskiego zł. 1.20, w oprawie zł. 1.30.

KORZON T. „Historya nowożytna“ z 64 rysunkami, mapą historyczną i tablicami genealogicznemi. Tom I. do r. 1648 zł. 4.

— „Historya wieków średnich“ z 4 mapami kolorowemi, 46 rysunkami i tablicami genealogicznemi, zł. 3.20.

— „Historya starożytna“ ze 100 rysunkami, 3 mapami, planami i tablicą synchronistyczną zł. 2.

KRASZEWSKI J. I. „Za Sasów“ Powieść historyczna 2 tomy, zł. 2.

— „Saskie ostatki“ powieść hist., 2 tomy zł. 2.

LEJA E. „Krótki przegląd kuli ziemskiej“ czyli początkowa nauka geografii powszechnej w pytaniach i odpowiedziach, ct. 40.

LUBOWSKI E. „Kochanek Małgosi“. (Typy gatunkowe.) zł. 2.

ŁUCZKIEWICZ H dr. „Dwie księgi Hipokratesa“ I. O powietrzu, wodach i okolicach. II. O lecznictwie pierwotnem. III. Przykazanie (Hipokratesa). Z greckiego przełożył i przypisami objaśnił. zł. 1·30.

MAJEWSKI E. Z dziwów przyrody. III. „Dr. Muchołapski“ wycieczka fantastyczno-przyrodnica, z 6 rysun. Jul. Maszyńskiego zł. 2·60

PRUS BOLESŁAW. „Lalka“, powieść w 3 tomach z portretem autora zł. 5·20

— „Placówka“, powieść, w 3 ozdobnem wydaniu zł. 2.

PRUS B. „Pierwsze opowiadania“ (Przygody Stasia. Antek, Powracająca fala, Michałko, Sieroca dola). zł. 2.

RODOC M. „Satyry“. Serya III. ct. 80.

RZEWUSKI hr. St. „Hrabia Witołd“, powieść zł. 2.

SIENKIEWICZ H. „Ta trzecia“ nowele zł. 1·50.

SIMON MAX. „Świat snów“, tłumaczył z francuskiego J. K. Potocki zł. 1·60.

TODHUNTER J. „Algebra początkowa“ tłumaczył z angielskiego W. Kwietniewski zł. 3·20.

Skład główny w księgarni

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie.

Materye na ubrania.

Peruvien i Doskin dla wys. **kleru**, przepisane materye dla c. i k. **uniformów urzędniczych, dla weteranów, straży ogniowej, gimnastyków i liberyi.**

Sukna dla bilardów i stolików gry, gunie także nieprzemakalne na ubrania do polowania, materye do prania. Pledy podróżne od zł. 4 do 12.

Wszystkie towary tańsze niż gdzie indziej i najlepszego trwałego gatunku. 997

Jan Stikarofsky w Bernie (Morawia)

Największy **skład towarów suklennych** w Austro Węgrzech **Wzory** franko. Dla pp. majstrów krawieckich posiadam najobfitszą z wszystkich najpiękniejszych książki wzorów Przesyłki za pobraniem nad 10 zł. franko. **Wobec** mego stale zaopatrzonego składu w wartości 200000 zł., tudzież wobec interesu, którym zaangażowany jestem na całym świecie, rozumie się samo przez się, że mi pozostaje wiele **resztek materyj**, a ponieważ niemożebnem jest przesyłać z nich wzorów, to przyjmuję zamówione resztki, które **nie** konweniują, napowrót, wymieniam takowe. lub zwracam pieniądze za nie. Przy zamówieniach jest koniecznem podać kolor, długość i cenę resztek. **Korespondencya** w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim.

Skład komisowy

wyrobów tkackich

wzorowego warsztatu tkackiego

w Glinianach

w handlu

Waleryi Woyczyńskiej

we Lwowie,

plac Maryacki L. 10.

poleca w wielkim wyborze 8495

Płótna z doborowej przędzy, białe, pięknie apretowane na koszule, kalesony, poszewki i prześcieradła bez szwu. — **Dymki** białe lniane i pół z bawełną. — **Bieliznę** stołową i ręczniki wykończone na warsztatach Jaquarda. — **Chustki** do nosa. — **Ścierki** do kuchni, szkła i prochu. — **Chodniki**, portyery. — **Drelichy** na story i materace. — **Worki** na zboże bez szwu i szyte, oraz grube i silne płótna na maglowniki, ścierki i t. p. i t. p.

L. 361 (1075 2—3)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy Czortkowski poszukuje inżyniera do prowadzenia budowy dróg w powiecie pod zwierzchnictwem kierownictwem inżyniera powiatowego.

Posada będzie na razie prowizoryczną. Remuneracya 1000 zł. rocznie.

Zgłoszenia przyjmuje do 31 marca br. biuro Wydziału powiatowego w Czortkowie.

Z Wydziału powiatowego

Czortków, 10 marca 1890.

Z własnej fabryki
świece kościelne
woskowe i stearynowe.
PASCHAŁY
białe i malowane po 2, 2½, 3, 4 i 5 kilo.
jakoteż 5078
kwiaty do świec
para od ct. 25 do zł. 1.80.
Bukiety wazonowe na ołtarz
para od zł. 3 do 7
poleca najtaniej handel
Frydr. Schubutha
we Lwowie.

Tylko
w nowo otworzonej mleczarni
wiedeńskiej
Lwów, ul. Kopernika 5
można dostać o każdej porze znakomitą kawę, porcya 10 ct., dla abonentów w naczyniu miesięcznie 3 zł.
wyśmienitą herbatę, czekoladę, przekąski wszelkie i mleczne **potrawy**, jakoteż nabiał wszelkiego rodzaju
jak najtaniej. 48

Na sprzedaż
kamienica trzypiątrowa
o dwóch frontach, w śródmieściu pod przystępnemi warunkami. Wiadomość udzieli Wny Karasiński w kancelaryi notaryalnej, ulica Teatralna L. 11.

Berneńskie
resztki sukna
3.10 metr. na kompletny ubiór zł. 3.75.
Resztki sukna
3.10 metr. materyi modnej zł. 5.
Resztki sukna
wybornej jakości na zarzutkę (Ueberzieher) 2.10 metr zł. 8.
Resztki sukna
na zarzutki koloru trwałego 2.10 metr. czystej wełny zł. 7.
Resztki kamgarnowe
6 40 metr. na kompletny ubior zł. 3.
Resztki Piqué-Gilet
do prania na kompletną kamizelkę zł. 1.
Materye na uniformy
prawdziwego koloru, dla c. k. urzędników i straży skarbowej. 1696
Bernhard Ticho
w Bernie (Morawia)
Krautmarkt 18.
Przesyłka za pobraniem.
Wzory gratis i franko.
Elegancko sporządzone karty wzorów z 400 deseniami dla panów krawców przesyła się niefrankowane.

Dr. Antoni Roicki

(A Berger) 2
ordynuje w słabościach zakaźnych i skórnych. Jego poradnik nowy w słabościach męskich (IV. wydanie) z ryoinami kosztuje u autora zł. 1.20 pocztą 1.50. — Poradnik w słabościach kobiet kosztuje u autora 50 ct. pod opaską 60 ct.
Ordynacya domowa od godziny 3 do 5 po południu Lwów ulica Karola Ludwika L. 7.

Już
otrzymał najnowsze
PARASOLKI
i poleca takowe
po cenach bardzo przystępnych
handel
Edwarda Schillinga
we Lwowie
ulica Halicka L. 16.
1610



Printemps

Bezpłatna wysyłka
illustrowanego ogólnego album zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **porę letnią** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do
PP. JULES JALUZOT & Cie.
w Paryżu.
Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS**. (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).
Wysyłka do wszystktch krajów na świecie.
W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i oclenia. 1399
Tłómacze do wszystkich języków.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k. urzędników państwowych** na
Uniformy i składowe części tychże
(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franko
Uniformsanstalt zur **„Kriegsmedaille"**
Maurycego Tiller'a & Co. c. k. dostawcy nadwornego
W Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 1100

Ogłoszenie licytacyi.

Oddział zastawniczy
galicyjskiego BANKU kredytowego
ulica Jagiellońska l. 3 (dom własny),
podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem ostatnim stycznia 1890 r. zastawy, dnia 2 i 3 kwietnia 1890 r w godzinach od 9 do 3 przez publiczną licytacyę (w myśl § 59 statutów Banku) najwięcej dającemu, za gotówkę sprzedane zostaną.
Uwaga. W dniu licytacyi nie będą przyjmowane ani prolongaty, ani wykupna
Lwów, dnia 1 marca 1890 1329

Nowo założony magazyn
pod firmą
B. Mikuliński i L. Krokowski
we Lwowie przy ulicy Hetmańskiej L. 8 (hotel Langa)
poleca Szanownej P. T. Publiczności
wielki skład sukna
Towarów wełnianych modnych, uniformowych jakoteż liberyjnych,, Chewiotów, Camgarnów, Pervienów, Doskinów i t. p.
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych, angielskich, francuskich, najnowszej mody w doborowych gatunkach po cenach najprzystępniejszych. 1355
Otrzymawszy w komis z renomowanych firm wszelkie podszewki krawieckie, t. j. Atłasy, Croazy wełniane i jedwabne, Serge, Satyny i inne dotyczące artykuły jesteśmy w możności takowe naszym odbiorcom po cenach fabrycznych odstępywać.
Na żądanie wysełamy próbki franko.
Polecając się względom Szanownej P. T. Publiczności zostajemy z poważaniem
B. Mikuliński i L. Krokowski.

KĄPIELE Dra LAMAU w PARYŻU
Wyleczyć się z PODAGRY, BOLEŚCI w krzyżach i z wszelkich najgwałtowniejszych REUMATYCZNYCH cierpień było dotąd uważanem za niepodobieństwo; a wszakże to dzisiaj stało się rzeczywistością. Aby się o tem przekonać dosyć jest wziąść jedną kąpiel ciepłą z płynem Dra LAMAU dla otrzymania natychmiastowej ulgi, a sześć kąpieli dla zupełnego wyleczenia bez żadnego niebezpieczeństwa.
We Lwowie w apt: PP. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera; w Krakowie w apt: PP. Redyka i Wiszniewskiego. 1457



Kwiaty sztuczne

do wazonów, żardinierek, koszyczków — bukiety z róż, kwiatów ogrodowych, wazonkowych, leśnych lub polnych.
Rynewki szklanne
(Wintergarten)
wzrób oryginalny angielski do ubierania kwiatami stołów jadalnych, także łabędziki szklanne lub porcelanowe.
Bukiety makartowskie
płaskie, okrągłe lub z pawich piór.
Najnowsze **„Marguerit-Bouquet, Sylphia-Bouquet, Bizar-Bouquet"**
maleńkie bukiety ct. 40, ct. 60, ct. 80 — średnie zł. 1, zł. 1.30, zł. 1.55, zł. 1.95 — większe zł. 2.30, zł. 2.60, zł. 3.25, zł. 3.55.
Ceny stałe. 1637
KAZIMIERZ LEWICKI
Lwów, ulica Trybunalska obok Rynku.

---

10 Medali zasługi. 2 Dyplomy honorowe.
Woda lwowska
wynalazku
J. IHNATOWICZA
Przyjemny, delikatny i długotrwały zapach tej wody, sprawił to, że w Antwerpii na wystawie wszechświatowej, została publicznie proklamowaną i wyszczególnioną dyplomem honorowym.
Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct.
Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ulica Kopernika L. 3 i Halicka róg Wałowej L 25, w KRAKOWIE Sukiennice L. 20, w CZERNIOWCACH Rynek L. 2; oraz w miastach prowincyonalnych: w Buczaczu pp. Müller, Fränkel, Broda h p. Grünspann, Białej p. Wyspiański, Brzeżanach pp. Durst, Łobos, Korn fryzyer; Borszczowie pp. Niemczewski, Kulesiński; Bóbrce p. Mędlicki; Chorostkowie p. Gąsiorowski, Czortkowie p. Niss, Drohobyczu pp Kobuzowski, Aichmiler, Goldnauer; Gorlicach p Birn; Gródku pp. Lipes, Tomaszewski; Haliczu p. Orzeczowski; Husiatynie p. Czerski; Jarosławiu pp. Wisłocki, Rohm; Jezierzanach p. Kraiński; Jaśle p. Bragiewicz; Kołomyi pp. Stenzel, Dąbrowski, Sidorowicz, Hausser, Feingold; Mielcu p. Gawlikowski; Mikołajowie p. Zhadowski; Mościskach p. Schaibut; Nowym Sączu p. Jakubowski; Przemyślu p Nahlik; Przemyślanach p. Mehl; Radymnie p. Krieger; Rymanowie p. Łazarowicz; Rzeszowie pp. Jamrozik, Karpiński, Piań; Stanisławowie pp. Mazura, Gorecki (Beill), Strzemecki. Samborze pp. Maresz, Aleksiewicz, Lainer; Sanoku pp. Barański, Narodna T rh wla, Dzuganowski; Śniatynie Narodna Torhowla; Stryju p. Lipiński; Sokalu p Wysoczański; Tarnowie pp. Adler, Sokalski, Więckowski, Wierzycki, Erazmus; Tarnopolu pp. Jamrógiewicz, Fantrik; Tarnobrzeg p. Gityński i syn; Zaleszczyki p. Kajetanowicz; Zakopane p. Tabeau; Zbaraż p. Kadernóżka; Żurawno p. Tomaszewski; Wadowice p. Fiderkiewicz; Ober-Döbling p. Gartner. 6362

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy Hipoteczne,
jako też
5% Premiowane Listy Hipoteczne,
które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.** — **Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.**
1

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.